

POKOJ i DOBRO

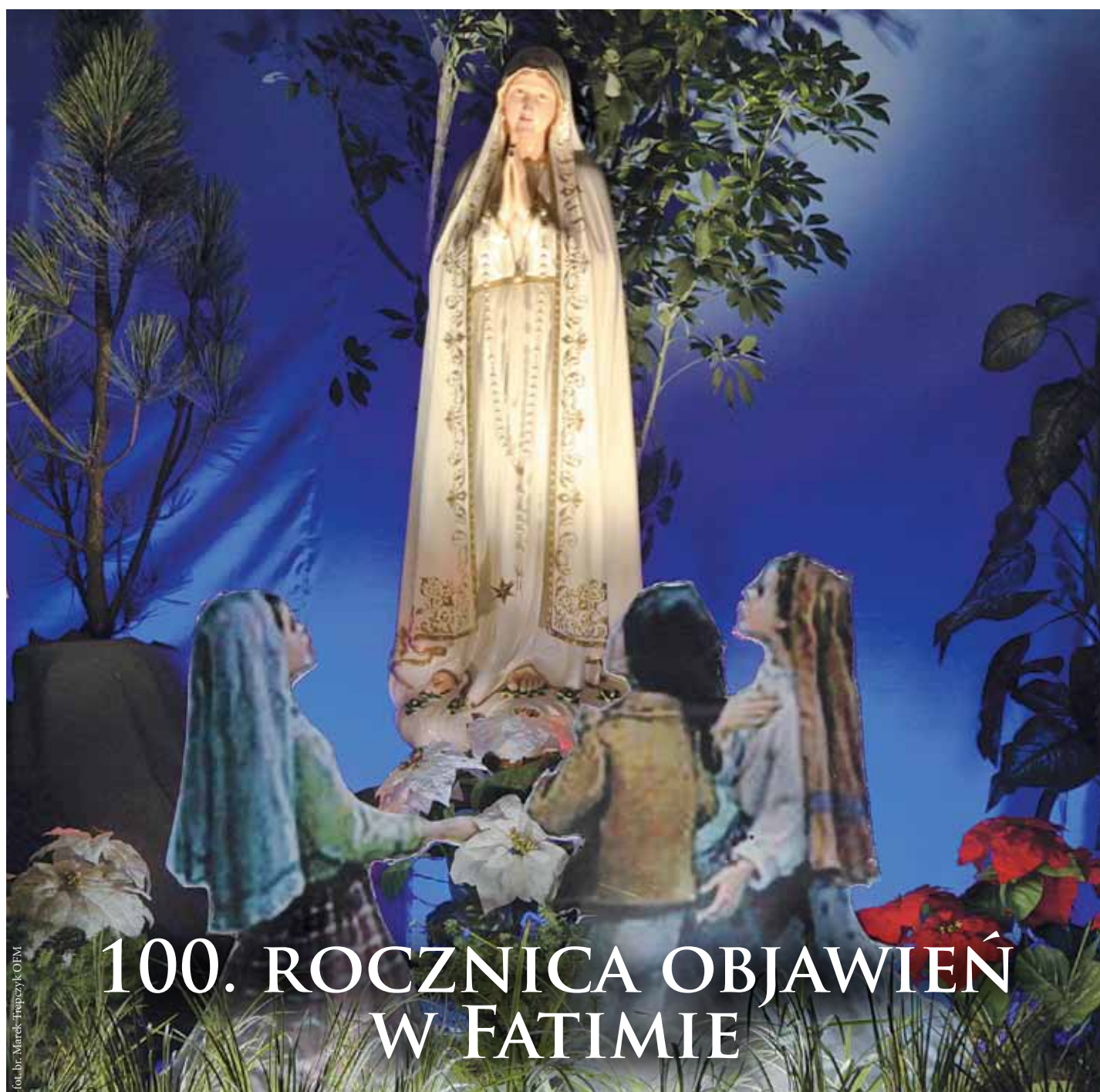


1/2017
ISSN 1664-3233

KWARTALNIK FRANCISZKAŃSKIEGO ZAKONU ŚWIECKICH

REGIONY: BIELSKO-ŻYWIECKI, CZĘSTOCHOWSKI, KATOWICKI, LUBLINIECKO-TARNOGÓRSKI, RYBNICKI

<http://fzskatowice.pl> www.fzs.info.pl



100. ROCZNICA OBJAWIEŃ
W FATIMIE

UCZESTNICY REKOLEKCYJ W KOKOSZYCACH,
10-13 PAŹDZIERNIKA 2016 R.



UCZESTNICY REKOLEKCYJ
„W DRODZE... Z BŁ. ANIELĄ SALAWĄ”
W PANEWNIKACH, 7-10 LISTOPADA 2016 R.



WIZYTACJA WSPÓLNOTY U ŚW. KRZYSZTOFA
W TYCHACH,
26 PAŹDZIERNIKA 2016 R.



SIOSTRA EUGENIA MATUSIAK,
KTÓRA 20 LISTOPADA 2016 R. ZOSTAŁA
WDOWĄ KONSEKROWANĄ,
OBCHODZIŁA JUBILEUSZ 30. ROCZNICY
ZŁOŻENIA PROFESJI WE FZŚ.

WSPÓLNOTA FZŚ W ISTEBNIEJ OBCHODZIŁA
60-LECIE ISTNIENIA





DRODZY CZYTELNICY

Przed nami kolejny, bogaty w wydarzenia rok... Obchody 100. rocznicy objawień fatimskich i w związku z tym wizyta papieża Franciszka w maju w Fatimie. W polskim Kościele główne uroczystości z udziałem Episkopatu Polski odbędą się w sanktuarium na Krzeptówkach w Zakopanem. Ponieważ zagadnienia dotyczące objawień fatimskich są raczej znane, przedstawiamy tylko ich bohaterów – pastuszków fatimskich, z których Hiacynta i Franciszek są już wyniesieni na ołtarze, a proces beatyfikacyjny (ukończony niedawno na szczęblu diecezjalnym) ich kuzynki – s. Łucji (karmelitanki) trwa, zmarła bowiem w wieku 98 lat w 2005 roku.

Ponadto w 2017 obchodzimy Rok św. Brata Alberta Chmielowskiego oraz Rok bł. Honorata Koźmińskiego. I wokół tych wydarzeń będzie także oscylować i nasza tematyka.

W tym numerze w cyklu „Nasze historie” kończymy zagadnienia związane z tworzącymi się strukturami FZŚ w Polsce i początkami naszych regionów – związanych z gazetką „Pokój i Dobro”. Następnym elementem wspomnianego cyklu będzie prezentacja poszczególnych wspólnot miejscowych z tych regionów. W ten sposób dosłownie nasze historie, czyli poszczególnych wspólnot, poznają inni; może to przyczyni się do lepszego poznania siebie i zobaczenia „jak to jest” u innych franciszkanów świeckich. A niektóre ze wspólnot mają naprawdę bardzo bogatą historię, ich korzenie sięgają nawet początków XX wieku.

Ponadto w numerze „części stałe” – związane z formacją, rozważaniem słowa Bożego, kolejną odsłoną „Wykładu modlitwy Ojciec nasz” czy z wydarzeniami w regionach, z których Bielsko-Żywiecki oraz Rybnicki przeżywały swoje kolejne kapituły wyborcze.

Natomiast w cyklu „Życie i choroby” prezentujemy nietypowe zamyślenia podczas Drogi Krzyżowej, wpisujące się w trwający Wielki Post.

redakcja

Uwaga – materiały do nr. 2/2017 nadsyłać do połowy kwietnia, a do nr. 3/2017 do końca czerwca.

Redakcja:

Rada Regionalna FZŚ Region Katowicki
Przełożona s. Julia Niemiec
e-mail: julianiemiec@gmail.com

Zespół redakcyjny: s. Julia Niemiec,
s. Bożena Karkoszka, o. Maksymilian
Brylowski OFM, **zdjęcia red.** s. Leokadia Puto

Redakcja i korekta: s. Maria Pietyra

Konsultacja: o. Ariel Kucia OFM
e-mail: miriamkorpida@gmail.com

Materiały do kwartalnika prosimy przesyłać:

Maria Pietyra
ul. Wiertnicza 20/14, 40-304 Katowice
lub na e-mail: mpietyra@interia.pl

Konto FZŚ Regionu Katowice:

Bank Zachodni WBK
60 1090 2011 0000 0001 3050 5926

**Za zgodą Ministra Prowincjalnego
Prowincji Wniebowzięcia NMP
w Katowicach-Panewnikach
Do użytku wewnętrznego FZŚ**

*Zdjęcia nieopisane pochodzą z zasobów
redakcji i wspólnot FZŚ*

*Redakcja zastrzega sobie prawo
skracania i adiustacji tekstów
oraz zmiany tytułów.*

DTP i druk:

FPR „MACGRAF”
40-761 Katowice, ul. Panewnicka 91
e-mail: biuro@macgraf.pl
www.macgraf.pl

W NUMERZE

Modlitwy św. Franciszka

- 4 | KKK o Modlitwie Pańskiej
- 5 | „Wykład modlitwy Ojciec nasz”
(cz. 6.)

W nurcie formacji

- 6 | Formacja w życiu (cz. 4.)

Źródła biograficzne św. Franciszka

- 9 | O św. Franciszku i krzyżu

Życie i choroby

- 9 | Droga Krzyżowa
- 10 | Droga życia, droga krzyża

Rozważanie słowa Bożego

- 12 | Uroczystość Zesłania
Ducha Świętego

Aktualności

- 13 | Kalendarz liturgiczny
FATIMA – jubileusz 100. rocznicy
objawień Maryjnych
- 14 | Błogosławieni Hiacynta
i Franciszek z Fatimy
- 16 | Patroni roku 2017

Wydarzenia – informacje – – komunikaty

- 17 | Konsekracja wdowy

Prowincja panewnicka

- 18 | Historia Prowincji Wniebowzięcia
NMP od 1991 do dziś (3)

Nasze historie

- 19 | Najnowsza historia regionów
– ostatnie kapituły

Z życia wspólnot regionów

| 20–25

Nasze pielgrzymowanie

- 26 | Pielgrzymka do św. Antoniego
w Radeczniczy (2)

Odeszli do Pana

| 28

Po śląsku

| 29

Wieści od Rycerzy św. Franciszka

| 29–30

KKK O MODLITWIE PAŃSKIEJ



2761 „Modlitwa Pańska jest rzeczywiście streszczeniem całej Ewangelii”. „Gdy Pan przekazał nam tę formułę modlitwy, dodał: »Proście, a będzie wam dane« (Łk 11,9). Każdy może więc kierować ku niemu różne modlitwy według swoich potrzeb, ale zaczynając zawsze od Modlitwy Pańskiej, która pozostaje modlitwą podstawową”.

2763 Całe Pismo święte (Prawo, Prorocy, Psalmi) zostało wypełnione w Chrystusie. Ewangelia jest „Dobrą Nowiną”. Jej pierwsza zapowiedź została streszczona przez św. Mateusza w Kazaniu na Górze.

Modlitwa do naszego Ojca znajduje się w samym centrum tej zapowiedzi. W tym kontekście znajduje swe wyjaśnienie każda prośba z modlitwy przekazanej nam przez Pana: „Modlitwa Pańska jest najdoskonalszą z modlitw... W niej prosimy nie tylko o to, czego możemy słusznie pragnąć, ale także w kolejności, w jakiej należy tego pragnąć. Modlitwa Pańska nie tylko uczy nas prosić, ale także kształtuje wszystkie nasze uczucia”.

2764 Kazanie na Górze jest nauką życia, Modlitwa Pańska jest modlitwą, ale zarówno przez tę naukę, jak i modlitwę Duch Pana nadaje nowy kształt naszym pragnieniom, wewnętrznym poruszeniom, które ożywiają nasze życie. Jezus swoimi słowami uczy nas tego nowego życia i poucza, by prosić o nie w modlitwie. Od prawości naszej modlitwy będzie także zależała prawość naszego życia w Nim.

2765 Tradycyjne wyrażenie „Modlitwa Pańska” (to znaczy „Modlitwa Pana”) oznacza, że modlitwy do naszego Ojca nauczył nas i dał nam ją Pan Jezus. Ta modlitwa pochodząca od Jezusa jest

rzeczywiście jedyna: jest „Pana”. Z jednej strony, przez słowa tej modlitwy Jedy-ny Syn przekazuje nam słowa, które dał Mu Ojciec: On jest Nauczycielem naszej modlitwy. Z drugiej strony, jako Słowo Wcielone, Jezus zna w swoim ludzkim sercu potrzeby swoich braci i siostr oraz objawia je nam: On jest wzorem naszej modlitwy.

2766 Jezus nie pozostawia nam jednak jakiejś formuły do mechanicznego powtarzania. Jak w każdej modlitwie ustnej, przez Słowo Boże Duch Święty uczy dzieci Boże modlitwy do Ojca. Jezus podaje nam nie tylko słowa naszej synowskiej modlitwy, ale równocześnie daje Ducha, przez którego stają się one w nas „duchem i życiem” (J 6,63). Co więcej, na dowód i dla umożliwienia naszej synowskiej modlitwy Ojciec „wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: *Abba, Ojczel!*” (Ga 4,6). Nasza modlitwa wyraża przed Bogiem nasze pragnienia. Ojciec, „Ten, który przenika serca... zna zamiar Ducha... że przyczynia się za świętymi zgodnie z wolą Bożą” (Rz 8,27). Modlitwa do naszego Ojca łączy się z misterium posłania Syna i Ducha.

METODA ROZMYŚLANIA I PRZEBIEG MEDYTACJI

Przygotowanie

Na początku trochę czasu należy poświęcić na **wezwanie Ducha Świętego**, bo tylko On potrafi dać pełne zrozumienie Słowa i przysposobić nas do głębokiego słuchania, otworzyć na to, co Bóg powiedział, na to, co chce nam teraz powiedzieć.

Oświeceni przez Ducha możemy zabrać się do **usuwania przeszkód** materialnych, psychologicznych i wynikających z otoczenia oraz starać się o **koncentrację uwagi** i uważne słuchanie. Chodzi o stworzenie słowu Bożemu optymalnych warunków, o których mówi św. Franciszek.

Lectio

Potem naturalnie następuje **lektura tekstu**, prowadzona z **prostotą i czystością**, aby przyjąć cały sens usłyszanego słowa i zweryfikować jego zrozumienie za pomocą odpowiednich środków. To czytanie powinno być pilne, umoty-

wowane i ożywione wiarą Kościoła, w której ono rozbrzmiewa i przez którą jest przekazywane.

Meditatio

Dobrze jest w czasie medytacji **zapamiętać kluczowe zdanie**, które streszcza całościowy sens czytanego urywka. To zapamiętane zdanie będzie nam towarzyszyć w ciągu dnia, aż do następnej medytacji, tak aby mogło w nas zapaść korzenie.

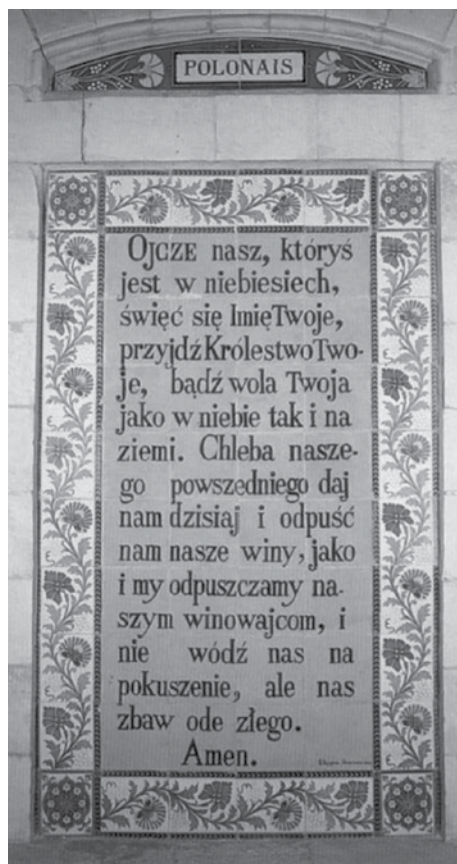
Poprzez odpowiedni **czas milczenia** każdy powinien **odkryć uwarunkowania** (zajęcia, troski, uczucia, dzieła do wykonania, pomoce), które mu przeszkadzają w przyjęciu tego słowa.

Oratio

Na końcu dobrze jest „zwrócić” Bogu słowo, otrzymane od Niego w tym samym Duchu, poprzez **modlitwę uwielbienia, dziękczynienia i błogosławieństwa, błagania i prośby**, wydając pierwsze owoce tego, co On nam dał za pomocą tego słowa, czytanego jako dobra nowina dla danej osoby, a przez dzielenie się nim także dla wspólnoty.

Ostatnim aktem medytacji powinno być **sformułowanie jakiegoś postanowienia, zmierzającego do polepszenia postaw, wyborów i ukierunkowań**, które wynika ze słuchania tego słowa, aby wzrastała w nas wola czynienia dobra.

WYKŁAD MODLITWY OJCZE NASZ* (6)



MEDITATIO

Kolejny fragment wykładu modlitwy *Ojcze nasz* św. Franciszka dotyczy prosby: chleba naszego powszedniego... Biedaczyna tę prośbę o chleb odnosi przede wszystkim do osoby Jezusa Chrystusa, modląc się: *Pana naszego Jezusa Chrystusa daj nam dzisiaj*.

Osoba Jezusa jest dla nas największym Skarbem. W Nim to, co niewidzialne, wieczne i niezmiernie stało się dotykalne dla naszej zmysłowej, ludzkiej natury. Jezus jest Słowem, w którym Ojciec zawarł całą swą miłość, mądrość i opatrność. W tym względzie nasza sytuacja jest krańcowo różna od innych religii. Dla nas Bóg nie jest jakąś nieosiągalną ideą, kimś tak dalekim i niewypowiedzianym, że niewiele możemy o nim powiedzieć. W osobie Chrystusa nieskończony dystans dzielący nas od Boga został zniwelowany. Dlatego Jezus jest Najcenniejszym Darem, którego Ojciec Niebieski mógł nam udzielić.

Jakże więc jest aktualna prośba, jaką wypowiedział Biedaczyna: Boże, *daj nam dziś Jezusa*. Ta prośba jest usytuowana w kontekście chleba. Wiemy, czym dla

LECTIO

Daj nam chleba naszego powszedniego:

*Twojego umiłowanego Syna, Pana naszego Jezusa Chrystusa,
daj nam Go dzisiaj na pamiątkę i na zrozumienie
tej miłości, jaką miał ku nam,
i tego wszystkiego, co nam
powiedział,
uczynił
i co dla nas wycierpiał.*

nas jest chleb. Jest on najważniejszym i najbardziej podstawowym z pokarmów. Brak chleba oznacza głód, a ten przynosi z sobą nieszczęście i śmierć. Odwrotnie, mieć chleb, to znaczy posiadać pokarm i mieć zapewnione to, co jest pierwsze i podstawowe do życia.

Jezus jest takim chlebem dla nas. Mając Jezusa, posiadamy to, co jest konieczne do przeżycia. Posiadając Jezusa, jesteśmy nasyceni, możemy żyć i rozwijać się. Bez Chrystusa jest jak bez chleba: głód i śmierć.

Święty Franciszek doskonale zrozumiał tę prawdę. Jego nawrócenie polegało na spotkaniu z Jezusem, który wskazał mu nową drogę. Biedaczyna nigdy by tej drogi nie przeszedł, gdyby był na niej sam. Musiał się karmić Chrystusem – Chlebem, aby zrealizować to wszystko, co było mu przeznaczone. Stąd niezwykła cześć i miłość, jakie miał do Eucharystii. Mówiąc bardzo prostym językiem, św. Franciszek nie dałby rady bez Chleba Życia, jakim jest Eucharystia. Możemy więc sobie tylko wyobrazić, z jaką żarliwością wołał podczas odmawiania modlitwy *Ojcze nasz: chleba naszego*, czyli Jezusa Eucharystycznego, *daj nam dzisiaj*.

W naszym życiu duchowym fundamentalne jest to, czym się karmimy. Co przyjmujemy za pomocą naszych zmysłów, serca i umysłu, to tworzy nas i nasze wnętrza. Co mamy w oczach i uszach, później mamy w naszym sercu. Jeśli karmimy się obrazami pustymi czy wręcz grzesznymi, to one wypełniają nas. Może czasami dziwimy się, ile zła może być w człowieku. Jeśli ono w nim jest, to nie dlatego, że taki się urodził, ale dlatego, że nim został napełniony. Jeśli w naszej franciszkańskiej rodzinie spotykamy wielu braci dosłownie pustych, to nie

dlatego, że tacy byli zawsze. W pewnym momencie swego życia przestali się karmić Bogiem, a zaczęli napełniać bezwartościowymi obrazami czy słowami. Skutki niekarmienia się Bogiem są zawsze smutne.

Jakże więc mocno winniśmy codziennie wołać: *chleba naszego*, to znaczy *Jezusa Chrystusa daj nam dzisiaj*. On, Jezus, winien być naszym codziennym pokarmem. On winien karmić naszego ducha, nasze serce, oczy i uszy. Jest to jedyny sposób, aby mieć życie wieczne w sobie.

W modlitwie o chleb nasz powszedni nie powinniśmy również zapomnieć o tych wszystkich, którzy na ziemi cierpią głód. Nam mieszkającym w Europie nawet trudno sobie wyobrazić, że codziennie na świecie umierają tysiące ludzi z głodu. Liczby te były i są alarmujące, i nie powinny nam dać spokoju. Jest w tym fakcie coś głęboko niepokojącego i niesprawiedliwego. My mamy często tak wiele, że nie potrafimy tego przeżyć, a dla innych takie minimum wystarczyłoby, aby przeżyć. Niech ta modlitwa o chleb ogarnie tych wszystkich ludzi, którzy go nie mają, ale i tych, którzy mogą sprawić nasycenie wielu głodnych na tej ziemi.

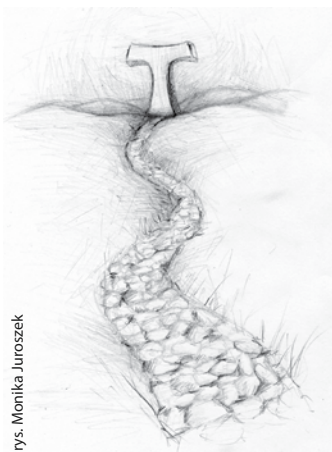
ORATIO

Ojcze Niebieski, dziękujemy Ci za Twojego Syna. Za to, że jest On dla nas Chlebem żywym, którym możemy się karmić, aby mieć życie wieczne w sobie. Prosimy Cię, nakarm wszystkich głodnych. Spraw, niech nikt na ziemi nie cierpi głodu, zarówno tego duchowego, jak i materialnego.

o. Syrach Janicki OFM

* Modlitwa w tłumaczeniu autora

FORMACJA I ŻYCIE (4)



Formacja osobista i we wspólnocie

W rozważaniach dotyczących formacji rozważmy kolejną fundamentalną kwestię, mianowicie osobiste zaangażowanie się każdego [franciszkanina świeckiego] w proces formacyjny. Wszelkie, nawet najlepsze struktury formacyjne, programy lub inicjatywy pozostaną bezowocne, jeśli za tym nie pójdzie autentyczne i osobiste zaangażowanie tych, do których są one przeznaczone.

Konstytucje Generalne FZS mówią: *Już od wejścia do wspólnoty rozpoczyna się droga formacji, która musi się rozwijać przez całe życie. Pamiętając, że Duch Święty jest głównym czynnikiem formacji i starając się zawsze współpracować z Nim, odpowiedzialnymi za formację są: sam kandydat, cała wspólnota, rada z przełożonym, mistrz formacji i asystent. (37,2); Bracia są odpowiedzialni za własną formację, aby rozwijać powołanie otrzymane od Pana w sposób coraz to doskonalszy (37,3), a Zapoczątkowana w poprzednich etapach formacja braci realizuje się w sposób stały i ciągły. Należy ją rozumieć jako pomoc w nawracaniu się każdego i wszystkich oraz w wypełnianiu własnej misji w Kościele i w społeczeństwie (44,1).*

Z kolei Konstytucje Generalne Zakonu Braci Mniejszych w tej materii są jednoznaczne: *Każdy brat z osobna sam odpowiada w sposób ostateczny i decydujący za troskę o postęp swojej formacji ciągłej (137,1).*

Dlatego przed każdym z nas stoi codzienne wezwanie do tego, aby całym sercem i ze wszystkich sił zaangażować się w dzieło formacji. To zaangażowanie i odpowiedzialność można zawrzeć w dwóch dwumianach: wolność i wierność oraz prawa i obowiązki. Każdy brat ma obowiązek, zakorzeniony w profesji zakonnej, aby być wiernym łasce Bożej i codziennemu nawracaniu się, które wynika z tej łaski. Każdy z nas został przez Boga obdarzony darem wolności, z którego wypływa konieczność dokonywania wyborów. Nigdy nie będziemy zdolni do wierności i dobrego korzystania z wolności bez stałej i wytrwałej formacji.

To formacja pomaga nam we właściwym korzystaniu z naszych praw i sprawia, że jesteśmy solidni w wykonywaniu naszych obowiązków. Bez właściwej formacji nasze życie szybko wpadnie w anarchię, w której na przykład uzurpujemy sobie same prawa przy minimum obowiązków.

Trzeba też pamiętać, że żaden regulamin czy norma nie są same w sobie wystarczające, by sprawić, żeby formacja ciągła wzbudziła gotowość do odnowy i ciągłego rozwoju, jeśli każdy osobiście nie jest przekonany o jej konieczności i nie zdecyduje się wykorzystać w tym celu czasu, środków i okazji. Należy również podkreślić, że odpowiedzialność za osobistą formację ciągłą nie ogranicza się tylko do siebie. Żyjemy we wspólnocie braterskiej i dlatego na każdym spoczywa obowiązek zachęcania i pobudzania współbraci, by nie zaniedbywali własnej formacji. Jakie mamy główne osobiste środki do realizacji swojej formacji? Jednym ze środków do realizacji formacji ciągłej jest osobisty projekt formacji, polegający na tym, że każdy sam wyznacza sobie pewien plan, według którego chce się rozwijać i pracować nad sobą. W takim programie zazna-

cza się na przykład: wybraną lekturę, czas modlitwy osobistej, krótkie okresy skupienia i samotności, roczne rekolekcje. Taki projekt powinien być włączony w całościowy program wspólnoty miejscowej i regionalnej oraz odpowiadać osobistym potrzebom i możliwościom jego autora.

Innym środkiem formacji jest uczestnictwo w różnych spotkaniach braterskich. Nie jest tutaj najistotniejsze, czy mają one charakter naukowy, duchowy czy rekreacyjny. Ważne jest to, by były one miejscem dialogu i wymiany doświadczeń.

Gdy mówimy o formacji w naszym franciszkańskim życiu, to nigdy nie możemy abstrahować od wspólnoty. Tak jak nie ma życia franciszkańskiego bez wspólnoty braterskiej, tak też i właściwa formacja bez niej jest niemożliwa. KG FZS: *Wspólnota ma obowiązek poświęcić specjalną uwagę formacji neoprofesorów i profesorów czasowych, aby mogło dojrzeć ich powołanie i pogłębić się poczucie przynależności (44,2).*

Dojrzałość w życiu franciszkańskim

Złożenie profesji wieczystej kończy okres formacji czasowej. Wraz ze złożonym przyrzeczeniem kończy się czas przypatrywania i próbowania. Rozpoczął się czas mozolnej wędrówki ku chrześcijańskiej i franciszkańskiej dojrzałości. Na czym polega dojrzałość w życiu franciszkańskim?

Trzeba najpierw sobie uświadomić, że dojrzałość jest pojęciem dynamicznym. Nie można nigdy powiedzieć, że człowiek osiąga pełnię dojrzałości w 40. czy 50. roku swego franciszkańskiego życia. Dojrzewamy przez wszystkie dni, miesiące i lata naszego życia. Dążymy do pełni, którą osiągniemy dopiero na tej drugiej stronie. Dojrzały franciszkanin to człowiek drogi. To ten, który nigdy na tej drodze się nie zatrzymuje, pokonując kolejne etapy. Znakiem dojrzałości w życiu franciszkańskim będzie więc postawa wędrowca, który nigdy nie spoczywa na laurach i nie zatrzymuje się w swojej duchowej wędrówce. Dzięki takiej postawie franciszkańskie życie jest naznaczone nieustanną nowością i świeżością. Nie jest ono wtedy jakimś rutynowym powtarzaniem tych samych codziennych rytuałów.

Jak już niejednokrotnie zaznaczaliśmy, na naszej franciszkańskiej drodze musimy spotkać niejedną trudność. Człowiek rozwija się przez kryzysy. To one wywołują nasz wysiłek, aby je pokonać, i sprawiają, że możemy wejść na kolejny, wyższy stopień dojrzałości. Znakiem dojrzałości w życiu franciszkańskim będzie więc umiejętność akceptacji tego, co trudne i wykorzystanie do osobistego rozwoju. Dojrzałość nigdy nie polega na tym, że zabraknie nam trudności i że nasze życie będzie pozbawione cierpienia. Dojrzały franciszkanin to ten, który nie ucieka przed swoją „La Verną”, ale potrafi ją w pełni przyjąć i przeżyć.

Kolejnym znakiem franciszkańskiej dojrzałości jest nabycie wraz z upływającymi latami *Ducha Pańskiego wraz z jego uświęcającym działaniem*. Ten duch przejawia się w życiowej postawie przenikniętej wiarą. Chodzi tu o umiejętność dostrzegania Boga obecnego w różnych zdarzeniach. Wtedy to życie zmienia się w nieustanny zachwyt nad Bogiem, Jego obecnością i tym, co On dokonuje. Dojrzałość w życiu franciszkańskim to nic innego jak głębokie życie kontemplacyjne, które nie polega na dużej ilości modlitw, ale na trwaniu w Bożej obecności.

W dojrzałym życiu franciszkańskim nie może zabraknąć miejsca na wspólnotę i relacje ze współbraćmi. Dojrzały franciszkanin to ten, który potrafi budować swe relacje z braćmi, opierając je na miłości, szacunku i akceptacji. Głębia tych relacji jest jednym z naj-

lepszych mierników dojrzałości. Nigdy nie można mówić o dojrzałości w naszym życiu przy równoczesnej postawie wyobcowania ze wspólnoty czy skonfliktowaniu z poszczególnymi braćmi. Radość z życia braterskiego jest czymś, co bardzo mocno przekonuje innych do tego, że jest się na właściwym miejscu i że wybór franciszkańskiej formy życia był właściwy.

Formacja i modlitwa

Formacja jest jednym z najważniejszych elementów naszego życia duchowego. Kiedy Bóg powołuje człowieka do swojej służby, daje mu ziarno powołania, które musi być pielęgnowane i rozwijane, bo inaczej zamierze. Jednym z podstawowych środków do rozwoju daru powołania jest modlitwa. Jakie są relacje pomiędzy modlitwą a formacją?

Formacja to nic innego jak formowanie umysłu, serca, a także wiary, nadziei i miłości. Pierwszym odpowiedzialnym za formację jest sam formowany. Nic nie zastąpi jego otwarcia i wysiłku. Kwestia metod w formacji jest zawsze czymś drugorzędym wobec otwarcia się człowieka. Najlepsze metody i środki będą nieskuteczne, jeśli nie będą poprzedzone otwarciem się i dobrą wolą człowieka. To on musi chcieć i on musi czynić konkretne wysiłki we współpracy z łaską Bożą. Formacja dotyczy wszystkich sfer życia człowieka i jako taka nigdy się nie kończy – trwa przez całe nasze życie. Nigdy nie można powiedzieć, że mnie interesuje tylko formacja duchowa, a ludzka już nie. Człowiek musi się rozwijać harmonijnie i dlatego formacja obejmuje go całościowo. Modlitwa jest tym, co przenika wszystkie sfery człowieka i jako taka jest najbardziej podstawowym narzędziem rozwoju.

Formacja do osobistej modlitwy jest nie tyle kwestią poznawania i uczenia się nowych technik czy sposobów kontaktu z Bogiem. Jest to przede wszystkim dawanie miejsca Duchowi Świętemu i staranie, aby On nas we wszystkim prowadził.

Osobista modlitwa to nic innego jak otwieranie się na obecność Boga, przyjmowanie jej i odpowiedź. Modlitwa jest dialogiem, żywym i autentycznym. To dzięki niej do otwartego człowieka Bóg ma przystęp. Bóg, który jest w dialogu z człowiekiem, może go formować, kształtować według swojego zamiaru. Modlitwa jest więc tym narzędziem, przez który Bóg formuje człowieka, wpływa na jego decyzje. To dzięki modlitwie człowiek zachowuje łączność i bliskość z Bogiem Stwórcą, który dalej może dokonywać swego dzieła stworzenia.

Innym bardzo ważnym tematem, który powinien być poruszony przy formacji i modlitwie, jest obecność i rola formatorów. Mamy tu przykład w osobie św. Franciszka: *Za pomocą jawnych wskazówek często stwierdzali i doświadczali, że ich święty ojciec odkrywa skrytości ich serc. O, ileż razy, bez żadnej informacji ludzkiej, a jedynie z objawienia Ducha Świętego poznawał sprawy braci nieobecnych, otwierał tajniki ich serc i badał sumienia!* (1Cel 48).

Biedaczyna był tym, który towarzyszył swym braciom w ich duchowej wędrówce. Uczył ich modlitwy i wrażliwości na Boga i natchnienia Ducha Świętego. Jednak jego bycie formatorem nie polegało na tym, że innych wtłaczał w pewien sztywny rygor ćwiczeń duchowych. Święty Franciszek starał się odczytać zamysł, jaki Bóg złożył w każdym z jego braci, i pomagał, by został on zrealizowany. Dzięki temu nie mamy tylko jednego systemu w modlitwie. Modlitwa franciszkańska była zawsze różnorodna i odzwierciedlała przede wszystkim to, co Bóg udzielał pojedynczym braciom.

Formacja do modlitwy musi więc prowadzić do pełnej uległości natchnieniom Ducha Świętego. To On jest tym, który formuje każdego z braci, nadając im jedyną i niepowtarzalną duchowość.

Zestaw materiałów, z których mogą korzystać formatorzy, opracowując tematy spotkań:

- podręcznik o. P. Mielczarka „Formacja podstawowa we FZŚ”,
- Reguła FZŚ, Konstytucje Generalne FZŚ, Statut RN, Rytułał FZŚ,
- materiały formacyjne – zeszyty i podręczniki wydawane przez RN FZŚ,
- artykuły ukazujące się w „Głosie św. Franciszka”,
- pisma św. Franciszka,
- „Leksykon duchowości franciszkańskiej”,
- „Medytacje franciszkańskie” o. Syracha Janickiego OFM,
- „Źródła franciszkańskie”,
- „Historia III Zakonu Franciszkańskiego” o. Alojzego Pańczaka OFM,
- „Apostolstwo Franciszkańskiego Zakonu Świeckich w jego aspektach teologicznych, historycznych i konkretnych formach” o. Alojzego Pańczaka OFM,
- Pismo Święte,
- Katechizm Kościoła Katolickiego,
- dokumenty Soboru Watykańskiego II,
- zdjęcia, filmy DVD, artykuły w internecie itp.

WNIOSEK dotyczący FORMACJI z ostatniej Kapituły Generalnej FZŚ (OFS), która odbywała się w Asyżu od 1 do 9 listopada 2014 roku.

Formacja odgrywa istotną rolę w nawróceniu do Chrystusa i pogłębieniu naszego świeckiego powołania franciszkańskiego. Brak prawdziwego nawrócenia jest, jak dotąd, jednym z najważniejszych problemów, które występują w naszym zakonie. Jednym z zadań będzie odkrycie na nowo bogactwa i włączenie naszego powołania, które daje przestrzeń do wszystkich powołań, w tym wezwanie do życia małżeńskiego lub do angażowania się w jednym lub w wielu prywatnych ślubach (por. prywatne śluby KG 36).

Aby to osiągnąć, formacja – zarówno początkowa i stała – powinna być dostępna dla wszystkich, a wspólnoty narodowe powinny traktować ją jako najwyższy priorytet. Kapituła uzgodniła, że formacja ciągła opracowana przez Prezydium CIOFS jest bardzo ważnym narzędziem, które winno docierać do braci i siostr na wszystkich poziomach zakonu, więc każda Rada Narodowa powinna zatroszczyć się, aby materiały z tym związane były dostępne dla wszystkich członków zakonu w jej kraju. Materiał ten powinien również zapewniać równowagę między teorią i życiem codziennym.

Kapituła Generalna zaleca, aby:

- Prezydium CIOFS kontynuowało Międzynarodowe Kursy Formacji dla formatorów wspólnot narodowych.
- Prezydium CIOFS ukończyło prace nad podręcznikiem do formacji początkowej.
- Wspólnoty na różnych poziomach udostępnią na stronach internetowych materiały dla formacji początkowej i ciągłej i wirtualnego nauczania, w tym warsztaty dla nowo wybranych Ministrów Narodowych i Radnych Międzynarodowych.
- Rady Narodowe promowały formację ciągłą asystentów duchowych.

(za: fzs.info.pl/rmdokumenty)

Fragmety konferencji s. Jolanty Bogdanów wygłoszonej podczas spotkania RN FZŚ w Polsce z odpowiedzialnymi za formację w regionach – Warszawa, 23–24.04.2016 roku.

Wskazówki dotyczące spotkań formacyjnych

Rada Narodowa Franciszkańskiego Zakonu Świeckich w Polsce już od wielu lat, z ogromną troską i zrozumieniem ważkości problemów i zadań, w swoich działaniach na wielu płaszczyznach podejmuje temat formacji. Żeby mieć świadomość ważkości tych zagadnień przypomnijmy tylko, że XII Kapituła Generalna FZŚ uznała, iż dla franciszkanów świeckich na całym świecie **pierwszym w kolejności, najważniejszym zadaniem jest praca formacyjna.** (...)

FORMACJA – CEL

Podstawowym celem formacji świeckich franciszkanów jest coraz głębsze i pełniejsze odczytywanie przez nich swego powołania i coraz staranniejsze przygotowanie się do tego, by żyć, wypełniając swoją misję. Warunkami, od których zależy poprawne odczytywanie swojego powołania i misji w dziele formacji, są: pełne gotowości i uważne wsłuchiwanie się w słowo Boże i naukę Kościoła, synowska i wytrwała modlitwa, korzystanie z mądrego i troskliwego kierownictwa duchowego, rozpoznanie w świetle wiary otrzymanych darów i talentów, a także sytuacji społecznych (politycznych) i historycznych. Franciszkanie świeccy, którzy odpowiadając na Boże wezwanie, wybierają drogę życia ewangelicznego na wzór św. Franciszka z Asyżu, odkrywają i ożywiają własne powołanie oraz doskonałą własną tożsamość i wierność życiowym zobowiązaniom. Reguła FZŚ, potwierdzona doświadczeniem św. Franciszka i jego świeckich naśladowców, powinna stać się duszą formacji, bowiem moc płynąca z wezwania zawartego w II rozdziale Reguły FZŚ: „aby przechodzić od Ewangelii do życia i od życia do Ewangelii”, weryfikując każdy wybór i każdą decyzję, warunkuje właściwe funkcjonowanie całej wspólnoty.

SPOTKANIA FORMACYJNE

W procesie formacji konieczne są regularne spotkania, odrębne dla każdej grupy, prowadzone poza spotkaniami wspólnotowymi. Spotkania formacyjne mają umożliwić i pomóc formowanym odkryć piękno powołania franciszkańskiego i duchowości franciszkańskiej. Mają pomóc opanować wymaganą wiedzę

wraz z umiejętnością posługiwania się nią w praktyce, mają być procesem stopniowego i rozumnego wzrastania, rozwoju duchowego i nawracania się. To wszystko dokonuje się poprzez kształcenie, wychowanie oraz praktyki pobudzające aktywność. Staranne przygotowanie spotkań będzie podstawowym zadaniem formatorów:

I. Ustalenie terminu spotkań

Ustalając terminy spotkań, należy pamiętać, że każda grupa może mieć inne uwarunkowania. Składają się na to wiek formowanych, ich aktywność zawodowa, obowiązki rodzinne, nauka oraz inne obowiązki. Odpowiedzialny za formację powinien roztropnie wybrać taki termin, by był dogodny dla całej grupy. Ustalając godzinę spotkań, warto pamiętać, by nie były ograniczone np. Mszą św., dalszym spotkaniem, już wspólnotowym, czy późną porą itp. (...)

II. Ustalenie tematu spotkania

Tematy spotkań formacyjnych mamy wyznaczone, ustalone w podręczniku – dotyczy to formacji wstępnej (postulat) i początkowej (nowicjat), realizujemy je w kolejności. Natomiast podczas spotkań formacyjnych junioratu korzystamy z materiałów opracowywanych przez Radę Narodową FZŚ w Polsce.

III. Przygotowanie i opracowanie tematu spotkania

Warunkiem dobrze i owocnie przeprowadzonego spotkania formacyjnego jest staranne przygotowanie tematu przez prowadzącego spotkanie. Dla odpowiedzialnych za formację, którym trudno samodzielnie przygotować się do spotkania, praktyczną pomocą są konspekty. Obecnie formatorzy mają do dyspozycji pokaźną bazę materiałów, z których mogą korzystać, opracowując tematy spotkań (...). [patrz: zestaw obok w tabelce]

Już na pierwszym spotkaniu odpowiedzialny za formację bada m.in. poziom wiedzy religijnej formowanych, ich wykształcenie, poziom intelektualny, stan rodzinny, wcześniejsze doświadczenia formacyjne, zdobyte w innych ruchach i grupach kościelnych. Im więcej informacji uda się ustalić, tym łatwiej będzie od-

powiedzialnemu za formację dobrze przygotować każde kolejne spotkanie. Może się okazać, że trzeba będzie nadrobić zaległości ze szkolnej katechezy, uzupełnić to, czego nie przekazali rodzice, wychowawcy, naprawiać to, co zostało skrzywione i wypaczone przez media (TV, internet, media społecznościowe) i środowisko. Od ich (formatorów) roztropności, wiedzy i doświadczenia będzie w dużej mierze zależała ocena kandydata, określenie jego „luk, braków i potrzeb”. Data urodzenia nie może być jedynym wyznacznikiem, ale wspomniane już wcześniej wykształcenie, aktywność zawodowa, społeczna, poziom intelektualny, wiedza religijna itp. (...) „W prowadzeniu dusz potrzeba – pisał św. Franciszek Salezy – filizanki nauki, baryłki ostrożności i oceanu cierpliwości”. (...)

PODSUMOWANIE

Pozwolę sobie zacytować o. Andrzeja Romanowskiego OFM Cap, który pisze: „(...) Wstąpienie do Franciszkańskiego Zakonu Świeckich jest procesem, w którym poprzez kolejne etapy formacji kandydaci (...) wprowadzani są w dziedzictwo i doświadczenie duchowe samego Świętego Serafickiego, który wraz z grupą pierwszych towarzyszy nazywał się »Pokutnikami z Asyżu«. On znał potrzebę otwierania swego serca na działanie Ducha Świętego przez pokutę, jest to również czymś podstawowym dla członków FZŚ. Z pokuty wyrasta właściwe doświadczenie wspólnoty, apostołstwa, posłuszeństwa, modlitwy, radości franciszkańskiej i miłości serafickiej. Wprowadzając nowych braci i siostry w nasze życie, nigdy nie mamy pewności, że ten proces przyniesie zamierzone skutki, ale jest zawsze szansa, że doświadczenie św. Franciszka i jego wspólnoty można odtworzyć w nowym pokoleniu duchowych synów i córek Franciszka poprzez otwieranie się na uświęcającą moc Ducha Pańskiego”.

Kończąc, pragnę przytoczyć ważną myśl, która powinna towarzyszyć nam w całym procesie formacyjnym: „Nauczanie skuteczne jest wtedy, gdy czyni się to, co się naucza. Gdy postępowanie przeczy słowom – pisał św. Grzegorz Wielki – wtedy nauczanie traci wiarygodność”.

(całość na: fzs.info.pl/formacja)

Święty Franciszek łączy swoje cierpienia z Męką Chrystusa

Błogosławiony Franciszek chorował od długiego czasu aż do swojej śmierci na wątrobę, śledzionę i żołądek. Ponadto od czasu podróży, którą odbył za morze¹, aby mówić kazania do sultana Babilonu² i Egiptu³, nabawił się bardzo poważnej choroby spowodowanej przez trud podróży, ponieważ podczas drogi musiał znosić wielkie upały. Ale tak żarliwa była miłość, która wypełniła jego duszę od czasu nawrócenia do Chrystusa, że pomimo prośb jego braci i wielu innych ludzi poruszonych współczuciem i litością, nie troszczył się o to, by leczyć się z tych chorób.

Każdego dnia rozważał pokorę i przykład Syna Bożego. Z tego powodu doznawał jednocześnie wiele ukojenia i współczucia, a ostatecznie to, co było gorzkim dla jego ciała uważał i przyjmował jako słodycz. Cierpienia i przykrości poniesione dla nas przez Chrystusa były dla niego źródłem ustawicznego bólu oraz przyczyną wewnętrznego umartwiania, dlatego też nie przejmował się własnymi cierpieniami. (*Zbiór asycki 77*)

Tajemnica Krzyża w całym życiu św. Franciszka

Ten człowiek Boży okazał się godny szczególnego przywileju, gdyż cała jego troska, tak publiczna, jak i osobista,

była skierowana na Krzyż Pański. Bowiem i przedziwna łagodność i surowość życia, jego głęboka pokora, chętne posłuszeństwo, doskonałe ubóstwo, nienaruszona czystość, gorzka skrucha, potoki łez, przejmująca litość, gorliwość niedościgniona, pragnienie męczeństwa, wyjątkowa miłość i wreszcie cały splot zalet upodobiących do Chrystusa – czyż to wszystko nie zmierzało do nakreślenia na nim rysów Chrystusa i czyż nie było przygotowaniem do owych świętych stygmatów? Dlatego od początku nawrócenia całe jego życie zdobiły wspaniałe tajemnice Krzyża Chrystusowego, aż został przemieniony na podobieństwo owego wzniosłego Serafina i pokornego Ukrzyżowanego i to w sposób widzialny otrzymując jakąś siłę przebóstwiająca i ognistą Jego odbicie. Zaświadczyli o tym ci, którzy widzieli, dotykali, całowali i zeznali pod przysięgą dotykając rzeczy świętych, że tak było i że je widzieli, dając przez to aż nazbyt wystarczające świadectwo prawdziwości. (2 B 7,6)

Jak spotkano go idącego drogą i głośno oplakującego Mękę Chrystusa

Swego czasu, niedługo po nawróceniu, gdy sam szedł drogą, niezbyt daleko od kościółka Matki Bożej z Porcjunkuli, głośno płakał i wzdychał. Spotkał go pewien uduchowiony człowiek, a w obawie, by nie dolegał mu jakiś ból, zapytał: „Co ci jest bra-



cie?” – On zaś odpowiedział: „Tak właśnie powinienem iść przez cały świat (por. 2 Kor 4,10) bez żadnego zawstydzenia, oplakując Mękę mojego Pana”. Wówczas i on zaczął wraz z nim płakać i obficie wylewać łzy.

Znamy tego człowieka i dowiedzieliśmy się tego od niego. On to okazywał dużo miłosierdzia i pociechy błogosławionemu Franciszkowi i nam, jego towarzyszom. (*Zwierciadło doskonałości XCII*)

¹ Święty Franciszek wyruszył w tę podróż 24 czerwca 1219 roku.

² Chodzi tu o Melek-Moaddana – sultana Damaszku, Jerozolimy i Syrii.

³ Mele-el-Kamel – brat Moaddama – był sultanem Egiptu w latach 1218–1238.

ŻYCIE I CHOROBY

DROGA KRZYŻOWA

Jedną z form modlitwy jest Droga Krzyżowa. Jej pierwowzorem jest droga, jaką przeszedł Chrystus od pałacu Piłata na Golgotę, gdzie Go ukrzyżowano i gdzie poniósł śmierć za nasze grzechy, by w chwale zmartwychwstać trzeciego dnia. Droga cierpienia, poniżenia i ucieleśnionej miłości, jaką okazał i okazuje Bóg nam, swoim grzesznym dzieciom. To tam, w uliczkach Jerozolimy, w tłumie rozkrzyzanego tłumu, rozgrywał się dramat człowieka, dramat matki i współbraci. Czyż nasze życie to nie analogia wydarzeń sprzed dwu tysięcy lat? Czyż i my nie pozostajemy tak ostatecznie samotni z naszym cierpieniem, z naszym bólem? Droga męki Jezusa Chrystusa stała się miejscem pielgrzymowania, miejscem zamyślenia i modlitwy. Jedni z ciekawości, drudzy z potrzeby ducha pielgrzymują do Jerozolimy, by zoba-

czyć to święte miejsce, by rozważać mękę Chrystusa dokładnie w tym miejscu, w którym był umęczony i ukrzyżowany. By dotknąć ręką miejsc uświęconych Jego najdroższą Krwią. Od IV w. nasilił się ruch pielgrzymkowy. Jednak czas wojen, zawłaszczenie tych terenów przez Arabów oraz islamizacja zwolniły, a nawet wręcz utrudniły ruch pielgrzymkowy. Chrześcijanie rozpoczęli stawianie krzyży w swoich krajach, przy drogach, nad rzekami czy w majątkach szlachty. W tych właśnie miejscach wierzący spotykali się, by rozpamiętywać drogę męki Pańskiej. W wiekach XI–XIII, w czasach wypraw krzyżowych, ponownie zaczęto pielgrzymować do Ziemi Świętej, a krzyżowcy zaczęli budować kaplice, w których przedstawiano najważniejsze wydarzenia z męki Jezusa Chrystusa. Tak powstawały pierwsze Drogi Krzyżowe.

Poprzez kolejne wieki rozpowszechniano je w wielu krajach i rozbudowywano. W wiekach XIV–XVII zaczęły powstawać pierwsze kalwarie na podobieństwo Drogi Krzyżowej w Palestynie. Kalwarie powstawały w miejscach, których ukształtowanie terenu przypominało wzgórze wokół Jerozolimy. Odległości pomiędzy kolejnymi stacjami Drogi Krzyżowej były porównywalne z odległościami, jakie dzieliły kolejne wydarzenia męki Pańskiej. Starano się jak najwierniej odtworzyć drogę Chrystusa na Golgotę, by wierni mogli jak najgłębiej wczuć się w atmosferę i przeżyć dramaturgię męki Chrystusowej. W Polsce najstynniejsze kalwarie są: w Wambierzycach, Kalwarii Zebrzydowskiej, Piekarach Śl., Wejherowie czy Pałacowska. W pierwszych wiekach dopisywano kolejne stacje, tak że w niektórych miejscach rozrosły się do

kilkudziesięciu, a potem nawet kilkuset. Dopiero w 1731 r. papież Klemens XII ograniczył Drogę Krzyżową do 14 stacji. Początkowo przywilej zakładania Drogi Krzyżowej we własnym kościele posiadały jedynie zakony franciszkańskie. Pa-

pież Pius IX w 1871 r. wydał dekret, który zezwalał na tworzenie Drogi Krzyżowej w każdym kościele, kaplicy i oratorium. Wtedy nastąpiło dalsze rozpowszechnienie Drogi Krzyżowej wśród chrześcijan. Droga Krzyżowa to miejsce, gdzie nasze

życie, cierpienia i wszelkie wydarzenia rozważamy, analizując je przez wymiar męki i śmierci naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa.

s.B.K.

DROGA ŻYCIA, DROGA KRZYŻA



Nasze życie – pełne emocji, wyrzecznień, czasami radości i często cierpienia. Droga, którą idziemy, nie zawsze jest łatwa. Krzyż, jaki niesiemy, jest ciężki; droga trudna, a towarzyszący nam w drodze, chociaż bardzo chcą, nie zawsze mogą nam pomóc.

Modlitwa, jaką niesiemy do Boga, niesie ulgę, jednak nie już, nie tu i nie teraz. Modlitwa nie działa jak zastrzyk przeciwbólowy. Czasami trzeba czasu, by dostrzec sens swoich cierpień, by odnaleźć pokój ducha i choć trochę zrozumieć to, co się dzieje w naszym życiu. To Bóg wybiera czas. To On wie najlepiej, kiedy jesteśmy gotowi na przyjęcie Jego prawdy. A my musimy uzbroić się w cierpliwość i z pełnią zaufania i nadziei powierzyć siebie Bogu.

Stacja I. Pan Jezus na śmierć skazany

Panie Jezus przychodzę do Ciebie. Klęczę i płaczę. niesprawiedliwy wyrok, diagnoza. Nie mam szans w walce z chorobą. Odebrano mi dzisiaj wolę życia. A tyle jeszcze miałam do zrobienia, tyle nadziei, mąż, dzieci, praca. Moja diagnoza to wyrok śmierci. Proszę Cię, Jezus, o siły, nadzieję, nie pozwól, bym poddała się rozpacz. Przecież nie każda diagnoza oznacza śmierć. Z Tobą wszystko przetrwam. Jezus, ufam Tobie! Diagnostycy, analitycy, radiolodzy... Jezus, niechaj ich praca zawsze

znajduje swe umocowanie w Twoim miłosierdziu, prawdzie i sprawiedliwości. **Któryś cierpiał za nas rany...**

Stacja II. Jezus bierze krzyż na swe ramiona

Jutro mama wraca do domu. Jezus, jak podołam? Jak pogodzę moje obowiązki z opieką nad mamą? Kocham ją, ale po udarze jest jak dziecko. Kiedyś ona mnie pielęgnowała, teraz to ja muszę być dla niej jak mama: karmić, myć i tak kochać jak ona mnie, jak Ty Jezus kochasz. Proszę Cię o siły do niesienia mego krzyża w porzeczności, miłości i oddaniu.

Stacja III. Jezus upada po raz pierwszy pod krzyżem

Chemia zakończona, lekarz mówi, że jest dobrze, ale widzę, że nic nie jest dobrze. Gorączkuję, jestem łysa, skóra się łuszczy, nie mogę jeść, bo wszystko zwracam, męczy mnie nawet siedzenie. Nie mam siły, nie chcę już walczyć. Wszyscy mówią, jaka jestem dzielna, a ja mam dosyć, nie chcę, nie umiem być dzielna. Jezus, naucz mnie powstawać, naucz walczyć. Tylko z Tobą mogę się podnieść i iść dalej.

Stacja IV. Jezus spotyka swoją Matkę

Nie płacz, mamusiu! Jutro operacja i wrócę do domu. Pan doktor powiedział, że jest potrzebna, że trzeba naprawić serduszek. To nic, że boli, nie płacz. Mamusiu, bardziej niż zastrzyki i pobranie krwi bolą mnie twoje smutne oczy. Uśmiechnij się, przytul mnie i bądź ze mną. Jezus, przytul mnie w moim cierpieniu i oręduj za mną u Twojej Matki, naszej ukochanej Matki. Niechaj Jej czyste i dobre serce obejmie opieką chirurgów i instrumentariuszki, które nachylają się nad swymi pacjentami na stole operacyjnym.

Stacja V. Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi

Mój kolejny pobyt w szpitalu. Jestem stara, niedołączna, chora. Nie boję się przyszłości, wiem, że kres życia przede mną. Boję się bólu serca, duszności. Dziś

w nocy miałam zapaść – tak powiedziała pani doktor. Nie pamiętam, co się stało, ale gdy otwarłam oczy, nade mną zobaczyłam inne oczy, dobre, ciepłe, mądre. To oczy mojej pani doktor. Pomogła mi już nieraz. Dba, by moje serce biło i bym bez duszności mogła wstać z łóżka. Jezus, wspomagaj lekarzy w ich pracy, bo dzięki nim chory ma szansę na dobre dziś i nadzieję na lepsze jutro.

Stacja VI. Weronika ociera twarz Jezusa

Jezus, od wielu lat nie wychodzę z domu. Ręce drżą, a nogi odmawiają posłuszeństwa. Choroba Parkinsona zabrała mi normalne życie. Bóg nie zostawił mnie w chorobie samego. Za godzinę przyjdzie siostra Irenka. Opiekuje się mną, myje, przebiera, podaje leki. To dobra dusza. Ile takich dobrych, ciepłych istot pielęgnowało mnie podczas moich pobytów w szpitalu. Weronika otarła swoją chustą Twoją krwawiącą twarz. Jezus, błogosław wszystkim pielęgniarkom, które jak Weronika znajdują nie tylko siłę i czas dla chorych, ale także uśmiech i serce.

Stacja VII. Jezus upada po raz drugi

Ile jeszcze wysiłku, ile nieprzespanych nocy, poniżenia. Jestem już zmęczony. Jestem kaleką i nic już w moim życiu się nie zmieni. Wypadek uzależnił mnie od innych, pozbawił poprzedniego życia. Życie na wózku inwalidzkim... nie potrafię sobie tego wyobrazić. Po operacji miałem jeszcze nadzieję, myślałem, że nogi będą chodzić. Już nie wierzę w poprawę, ale wiem, że z Tobą wszystko jest możliwe, Jezus. Pamiętaj o fizjoterapeutach, masażystach i psychologach. Niech swoją wiedzą i zaangażowaniem przywracają ofiarom wypadków nadzieję, niechaj ich wiedza i praca uczą chorych żyć w nowych realiach.

Stacja VIII. Jezus spotyka płaczące niewiasty

A miało być tak pięknie. Nasze pierwsze dziecko, kochane maleństwo. Tak wszyscy cieszyliśmy się na jego narodziny. Zespół Downa, nasze dziecko urodziło się

chore. Jednak czy to jego wina? Czy przez to mamy je mniej kochać? Dlaczego ludzie nie rozumieją naszej miłości? Jasio ma już cztery latka, jest taki słodki i kochany. Smutno mi, gdy sąsiedzi okazują nam współczucie, ale nie pozwalają bawić się swoim dzieciom z Jasiem. Ludzie pytają, dlaczego małego nie oddaliśmy do zakładu. Czy oni mają serce? To nasz syn, nasze dziecko! Niesiemy swój krzyż w miłości i pokorze. Módlmy się za wszystkich tych, którzy fałszywie pojmują miłość i współczucie, by zrozumieli, że miłość pokonuje wszystkie bariery.

Stacja IX. Jezus upada po raz trzeci

Alkohol, diabeł w butelce. Przyczyna mojego upadku, mojej nędzy duchowej i fizycznej. Kolejny raz zawiodłem żonę, dzieci. Tyle razy obiecywałem, przysięgałem, nawet leczyłem się z uzależnienia. Wczoraj, po długiej przerwie, znowu się upiłem. Moja rodzina, nie wiem dlaczego i nie wiem za co, jednak cały czas mnie kocha. Jezus, daj siły do walki z moimi słabościami. Pamiętaj o uzależnionych i ich rodzinach. Wspieraj ich w codziennej walce z chorobą. Jezus, niechaj nigdy nie braknie cierpliwości, wytrwałości i życzliwości lekarzom, terapeutom i pielęgniarkom pracującym z uzależnionymi.

Stacja X. Jezus z szat obnażony

Ecce Homo – oto człowiek. Człowiek, istota myśląca i posiadająca uczucia. Istota, której wczoraj podczas wizyty zabrano godność, potraktowano jak przedmiot, przedstawiono jako eksponat medyczny. Kochana służbo zdrowia, jestem pacjentem, jestem człowiekiem i tak pragnę być traktowany. Wymagam dyskrecji, taktu, intymności i delikatności. Moja choroba jest moją chorobą, moja operacja jest moją operacją. Kochani studenci, pacjent jest nadal człowiekiem. Poprzez chorobę jestem bezbronny, wrażliwy i nieszczęśliwy. Jezus z szat obnażony, daj zrozumienie i dar empatii wszystkim pochylającym się nad chorymi, by swoim postępowaniem nie zabierali pacjentom godności.

Stacja XI. Pan Jezus przybity do krzyża

Zdiagnozowano u mnie schizofrenię. Ludzie nie rozumieją mnie, mojej choroby, odsunęli się ode mnie. Moja samotność codziennie rani mnie na nowo. Nie mam pracy, rodziny, mam swoje wizje, omamy, lęki. Wczoraj wyszłam ze szpitala. W windzie młody człowiek głośno krzyknął: „nie pchaj się czubie!”. Jezus, jak mam żyć w tym okrutnym, zimnym świecie... została mi tylko Twoja miłość, to również

dla mnie przybito Cię do krzyża. Dziękuję ci, Jezus, za Twoją miłość i proszę, niechaj Twój krzyż otworzy serca tych, którzy nie rozumieją Twojego, mojego krzyża. Miej w opiece i błogosław tym, którzy mnie uczą żyć z chorobą. I dzięki którym każdy mój dzień staje się mniej trudny.

Stacja XII. Jezus umiera na krzyżu

Dziś moja córka zakończyła swoją Drogę Krzyżową. Odeszła w pokoju do Pana. Płaczę, ale jestem spokojna. Rak wygrał z ciałem, ale nie zabrał jej duszy. Było cicho, spokojnie i tak dostojnie. Wolontariuszka z hospicjum powiedziała mi, bym trzymała ją za rękę w tych ostatnich chwilach. Patrzę wstecz, moja kochana dziewczynka, tak radosna, miała tyle planów, tyle energii w sobie. Potem diagnoza, kolejne zabiegi, chemioterapia i potem to ostateczne: „przykro mi, już nic nie możemy dla pani córki zrobić”. Trudno się pogodzić z myślą, że dziecko umiera przed rodzicem. Jezus, moje dziecko tak bardzo Cię kochało. Ona odeszła, ale wierzę, że jest tam w górze z Tobą... Jezus, bądź wsparciem dla wszystkich, którzy stracili bliskich. Błogosław posługującym i pracującym w hospicjach. To dzięki nim nasi bliscy mniej cierpią, a my uczymy się towarzyszyć w ich ostatniej drodze.

Stacja XIII. Pan Jezus zdjęty z krzyża

Czy moje powołanie umarło wraz z rutyną? Dzień w dzień to samo. Zmieniają się tylko twarze, nazwiska. Co dzień te same czynności, pytania, dokumenty. Gdzie podział się mój entuzjazm, radość z niesionej pomocy tym najsłabszym, chorym, opuszczonym. Jezus, Twój uczniowie utracili nadzieję, zdejmując Twe umęczone ciało z krzyża. Przecież ja również jestem Twoim uczniem. Mam misję do wykonania. Jednak jak pomagać, pocieszać innych, jeżeli trudno mi obudzić nadzieję samemu sobie? Proszę Cię, Jezus, o nadzieję, o siłę dla wszystkich pracowników służby zdrowia, dla kapelanów służących chorym.

Stacja XIV. Pan Jezus złożony do grobu

Rutyna, choroba, poczucie beznadziei, to stan, który grzebie nasze marzenia do grobu. Jezus, złożono Cię do grobu, ale ciemności trwały tylko trzy dni. Zmartwychwstałeś, niosąc pokój serca, światłość i wiarę, że marzenia, nawet te najbardziej nieprawdopodobne, dzięki Tobie stają się rzeczywistością. Ufam Jezus, że z Tobą moje ciemności miną, a pokój serca pozwoli na pełnię światła w moim życiu.

s. Bożena Karkoszka

CHRYSTE NA KRZYŻU PRZYDROŻNYM

Na krzyżu przydrożnym,
Chryste, jesteś przytwierdzony.
Mało kto spojrzy na Ciebie,
I nie wie, jak w smutku
jesteś pogrążony.

Ludzie przechodzą i śpieszą się ciągle,
Żyjąc wartościami świata tego.
Mało kto głowę podniesie i pozdrowi,
Miłość, zbawienie – Boga, Pana swego.

Przechodzą pyszni i butni, zamyśleni,
Nie wiedzą, przez kogo
są do życia wzięci.
Grzech odebrał im wartości,
zabrał im Boga,
Nie ma Boga w ich sercu,
nie ma w ich pamięci.

Przechodzą jak trupy
– czapki nie uchylają,
Słowem miłości do Pana
– nie przemówią.
A do Ojca Jezus podnosi
głowę cierniową
I woła: Ojcze, przepuść
– nie wiedzą, co czynią.

Przechodniu – Jezus spogląda na ciebie,
Strumień Miłości wylewa w twą stronę.
Przyjmij tę Miłość sercem skruszonym,
Zbawiciel da pieczęć Miłości
na twym czole.

Przez życie ziemskie
przejdiesz obroniony,
Przez próg nadziei przejdiesz
z radością.
Światłość ci wyjdzie na spotkanie
I przyjmie ciebie swą Boską Miłością.

Wiesław Paweł Nogaj



4 CZERWCA – UROCZYSTOŚĆ ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO

Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: „Pokój wam!”. A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: „Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam”. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”.

(J 20,19-23)

DUCH ŚWIĘTOŚCI

Mimo drzwi zamkniętych Chrystus przychodzi na spotkanie z uczniami. W naszym życiu wiele razy zamykaliśmy drzwi serca w obawie przed różnymi zagrożeniami. Zdarzało się może i tak, że i przed samym Chrystusem, który przecież mówił, że zmartwychwstanie. Zatem praktycznie niczym nie różnimy się od apostołów. Okazuje się jednak, że Chrystus wychodzi nam naprzeciw mimo wszystko. Miłość, która jednoczy go z Ojcem, dla nas staje się darem. W tym przypadku wyraża się ona w darze pokoju.

Owoc zmartwychwstania, jakim jest także pokój, pozwala pokonać naszą ograniczoność. Chrystus i Jego pokój pozwalają spojrzeć inaczej na daną rzeczywistość. Ważne jest jednak trwanie we wspólnocie. Ona, jak pokazuje Ewangelia, gwarantuje spotkanie z Chrystusem. Z drugiej strony, we wspólnocie, gdzie

przebywa Chrystus, musi panować pokój. To w niej panują przebaczenie winy, wyrozumiałość, czyli przejawy miłości miłosiernej, które prowadzą do pokoju.

Każda wspólnota może być znakiem wspólnoty eschatologicznej. Warunkiem jest podjęcie się zadania, które przekazuje Jezus, a które pochodzi od Boga Ojca: „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam”. Jesteśmy posłani, aby głosić miłość. Świętość, o której wiele razy wspominał Chrystus, to pełnia miłości... ale we wspólnocie. We wspólnocie z bliźnimi, do których On sam przychodzi.

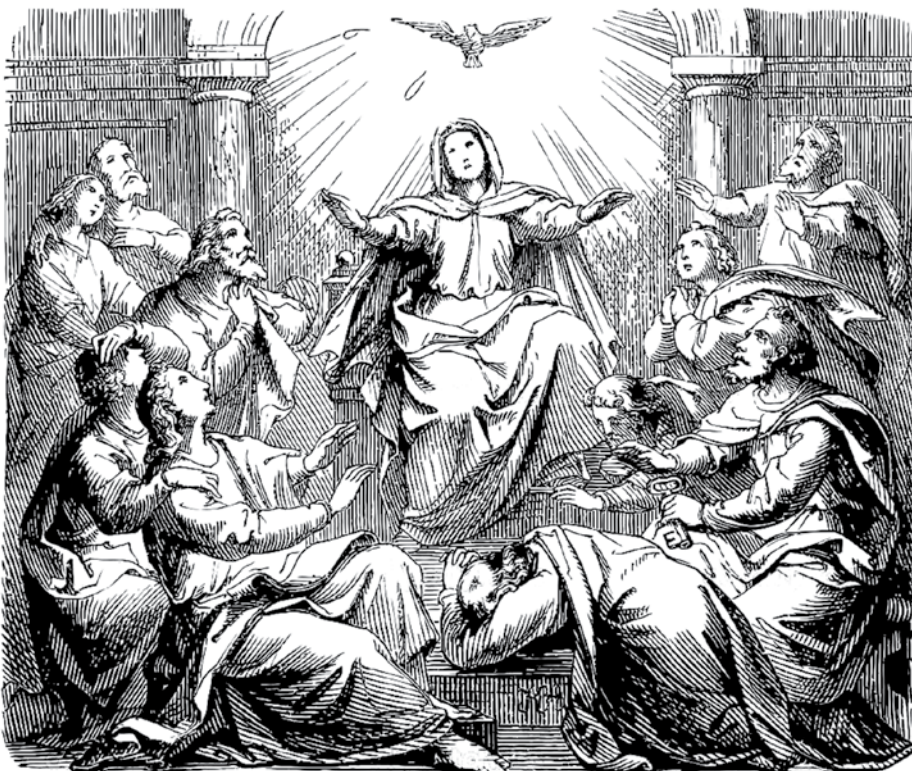
Duch Święty pozwala nam trwać razem, łączy nas w miłości, bo „od Ojca i Syna pochodzi”. To On jest przekaznikiem miłości, czyli świętości.

o. A.K.



Hymn do Ducha Świętego

1. O Stworzycielu Duchu, przyjdź,
Nawiedz dusz wiernych Tobie krąg,
Niebieską łaskę zesłać racz,
Sercom co dziełem są Twych rąk.
2. Pocieszycielem jesteś zwan,
I Najwyższego Boga dar,
Tyś namaszczenie naszych dusz,
Zdrój żywy, miłość, ognia żar.
3. Ty darzysz łaską siedmiokroć,
Bo moc z prawicy Ojca masz,
Przez Ojca obiecany nam,
Mową wzbogacasz język nasz.
4. Światłem rozjaśnij naszą myśl,
W serca nam miłość świętą wlej,
I wątłą słabość naszych ciał,
Pokrzep stałością mocy twej.
5. Nieprzyjaciela odpędź w dal,
I Twym pokojem obdarz wraz,
Niech w drodze za przewodem Twym
Miniemy zło, co kusi nas.
6. Daj nam przez Ciebie Ojca znać,
Daj, by i Syn poznany był,
I Ciebie, jedno tchnienie Dwóch,
Niech wyznajemy z wszystkich sił.
7. Niech Bogu Ojcu chwała brzmi,
Synowi, który zmartwychwstał,
I Temu co pociesza nas,
Niech hołd wieczysty płynie chwał.
Amen.



Temat do rozważań na rok 2017 Wielkiej Nowenny na jubileusz 800. rocznicy powstania III Zakonu św. Franciszka: „**Matkami dla Niego są, gdy noszą Go w sercu i w ciele przez miłość Boską oraz czyste sumienie**”.

KALENDARZ LITURGICZNY BREWIARZA FZŚ

okres Wielkiego Postu

- 5.03 – 1. niedziela Wielkiego Postu – I tydzień
- 12.03 – 2. niedziela Wielkiego Postu – II tydzień
- 19.03 – 3. niedziela Wielkiego Postu – III tydzień
- 26.03 – 4. niedziela Wielkiego Postu – IV tydzień
- 2.04 – 5. niedziela Wielkiego Postu – I tydzień
- 9.04 – Niedziela Palmowa – II tydzień

okres wielkanocny

- 16.04 – Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego – niedziela I tygodnia
- 17–22.04 oktawa Wielkanocy – niedziela I tygodnia
- 23.04 – 2. niedziela wielkanocna – Miłosierdzia Bożego – II tydzień
- 30.04 – 3. niedziela wielkanocna – III tydzień (3 maja – uroczystość NMP Królowej Polski – niedziela I tygodnia)
- 7.05 – 4. niedziela wielkanocna – IV tydzień – Dobrego Pasterza
- 14.05 – 5. niedziela wielkanocna – I tydzień
- 21.05 – 6. niedziela wielkanocna – II tydzień
- 28.05 – uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego – III tydzień
- 4.06 – uroczystość Zesłania Ducha Świętego – niedziela I tygodnia
- 5.06 – święto Matki Kościoła – niedziela I tygodnia

okres zwykły

- 6–10.06 (wtorek–sobota) – I tydzień
- 11.06 – uroczystość Trójcy Przenajświętszej – II tydzień (13 czerwca – święto św. Antoniego z Padwy – Oficja o świętych, s. 433)
- (15 czerwca – uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa – niedziela I tygodnia)
- 18.06 – 11. niedziela zwykła – III tydzień
- 25.06 – 12. niedziela zwykła – IV tydzień
- 2.07 – 13. niedziela zwykła – I tydzień
- 9.07 – 14. niedziela zwykła – II tydzień
- 16.07 – 15. niedziela zwykła – III tydzień
- 23.07 – 16. niedziela zwykła – IV tydzień
- 30.07 – 17. niedziela zwykła – I tydzień



Uroczystości, święta oraz wspomnienia świętych i błogosławionych patronów czcimy, odprawiając oficjum z niedzieli I tygodnia lub oficjum o świętym – ss. 433–557 brewiarza FZŚ.

FATIMA

– JUBILEUSZ 100. ROCZNICY OBJAWIEŃ MARYJNYCH

Rozpoczęcie obchodów jubileuszowego roku 100. rocznicy objawień Maryjnych nastąpiło w sanktuarium Matki Bożej Różańcowej w Fatimie 28 listopada 2016 roku. Ceremoniom tym przewodniczył biskup diecezji Fatima-Leiria Antonio Marto, który powiedział, że: „przed blisko stu laty Matka Boża tu, w Fatimie, apelowała do ludzkości o pilne nawrócenie się i zejście z drogi prowadzącej do wojennej katastrofy”.

Głównym punktem obchodów jubileuszowego roku w Fatimie będzie wizyta papieża Franciszka w dniach 12–13 maja br.

Natomiast 6 czerwca br. w sanktuarium MB Fatimskiej na Krzeptówkach w Zakopanem odbędą się obchody jubileuszu z udziałem Episkopatu Polski. Tego dnia zostanie tam ponowiony akt poświęcenia Polski Niepokalanemu Sercu Maryi (pierwszy akt miał miejsce na Jasnej Górze w 1946 r., dokonany przez episkopat pod przewodnictwem kard. Hlonda, prymasa Polski).



WIELKA NOWENNA FATIMSKA

W ramach przygotowań do 100. rocznicy objawień Maryjnych w Fatimie 13 maja 2009 roku rozpoczęła się 9-letnia nowenna, która zakończy się 13 maja 2017 roku. Każdy rok nowenny miał swoje programowe hasło nawiązujące do najważniejszych treści z orędzia fatimskiego:

1. PEWNI ZWYCIESTWA (2009) konfrontacja z cywilizacją śmierci.
2. BEZPIECZNI NA KRAWĘDZI CZASU (2010) zawsze przy Maryi.
3. WIĘCEJ NIŻ DOCZESNOŚĆ (2011) jest niebo, jest piekło, jest czyściec.
4. NIE ŻYJEMY DLA SIEBIE (2012) wynagradzanie za grzechy świata.
5. EUCHARYSTYCZNY KLUCZ (2013) cud na cudami, który zmienia wszystko.
6. ZAPRASZANI DO NIEBA (2014) jednak Różaniec, szkaplerz, sznur pokutny.
7. POTĘGA RODZINY (2015) domowy Kościół, którego nie przemogą bramy piekła.
8. BÓG JEST MIŁOSIERNY (2016) ostatnie słowo należy do Boga, który jest Miłością.
9. DROGA PRZEZ SERCE (2017) przymierze serc Jezusa, Maryi, naszych.

BŁOGOSŁAWIENI HIACYNTA I FRANCISZEK Z FATIMY



WFatimie 13 maja 1917 roku, na pastwisku Cova da Iria, Najświętsza Dziewica ukazała się trójce dzieciom: Łucji dos Santos, Hiacyntie i Franciszkowi Marto. Prosiła pastuszków o obecność w tym miejscu przez 5 kolejnych miesięcy 13. dnia każdego miesiąca o tej samej porze oraz modlitwę, zwłaszcza różańcową, i pokutę za grzeszników, a dla uproszenia pokoju w świecie nabożeństwo do Niepokalanego Serca Maryi. Podczas ostatniego objawienia 13 października 1917 roku powiedziała, że jest Matką Bożą Różańcową, przybywającą wezwać ludzi, by dłużej nie obrażali Boga grzechami i by codziennie odmawiali Różaniec. Cała trójka widzających pochodziła z wioski Aljustrel – przysiółka należącego do parafii Fatima.

Franciszek i Hiacynta

Hiacynta i Franciszek byli rodzeństwem i pomagali w rodzinnym gospodarstwie, wypasając owce na okolicznych pastwiskach. Franciszek urodził się 11 czerwca 1908 roku. W październiku 1917 r. rozpoczął naukę w szkole podstawowej. Hiacynta była młodszą i urodziła się 11 marca 1910 roku. Wkrótce po objawieniach oboje ciężko zachorowali. Przyczyniła się do tego epidemia grypy, która wówczas wybuchła na Półwyspie Iberyjskim, rozprzestrzeniając się zresztą na całą Europę. U Franciszka wywiązało się zapalenie płuc i zmarł 4 kwietnia 1919 roku. Przed śmiercią – na swą gorącą prośbę – przyjął pod koniec marca I Komunię Świętą. Został pochowany na cmentarzu parafialnym. 13 marca 1952 roku jego ciało przeniesiono do bazyliki w Cova da Iria (w Fatimie) i pochowano w kaplicy po prawej stronie ołtarza.

Z kolei u Hiacynty wystąpiło ropne zapalenie opłucnej i konieczna była operacja. Podczas zabiegu – przeprowadzonego bez znieczulenia ogólnego ze względu na słaby stan serca – usunięto jej dwa żebra. Zmarła w szpi-

talu w Lizbonie 20 lutego 1920 roku. 12 września 1935 roku jej ciało przeniesiono z rodzinnego grobowca barona Alvaizere w Ourém i pochowano obok grobu brata. Natomiast 1 maja 1951 roku złożono je w grobowcu w bazylice w MB Różańcowej w Fatimie.

Proces beatyfikacyjny pastuszków z Fatimy przeprowadzono w latach 1952–1979, a zakończono się 13 maja 1989 roku. Ich beatyfikacji dokonał papież Jan Paweł II 13 maja 2000 roku w Fatimie, a w uroczystości uczestniczyła ich kuzynka Łucja dos Santos. Wspomnienie błogosławionych Pastuszków z Fatimy przypada 20 lutego.

Łucja dos Santos

Łucja – kuzynka Hiacynty i Franciszka – urodziła się 22 marca 1907 roku. Po objawieniach Łucją zajął się biskup Leiria, który za pozwoleniem jej matki wysłał ją do szkoły. 17 czerwca 1921 roku wstąpiła do Kolegium sióstr św. Doroty w Vilar, miejscowości należącej do miasta Porto, gdzie zdobyła podstawowe wykształcenie. Jeszcze przed wstąpieniem do kolegium pragnęła poświęcić się Bogu w życiu zakonnym. Ze względu na wdzięczność wobec sióstr z kolegium wybrała Instytut św. Doroty. Wysłano ją do domu sióstr w Pontevedra, gdzie odbyła postulat (25.10.1925–20.06.1926). 2 października 1926 rozpoczęła nowicjat w Zgromadzeniu Sióstr św. Doroty w Tuy w Hiszpanii. 3 października 1928 roku złożyła pierwsze śluby zakonne, a 3 października 1934 roku śluby wieczyste. Po kilkuletnim pobycie w Pontevedra, w maju 1937 roku wróciła do Tuy, gdzie została do końca maja 1946 roku, kiedy wysłano ją ponownie do Portugalii.

W czasie nowicjatu miała ponowne objawienia Matki Bożej, która prosiła ją o wprowadzenie nabożeństwa Pięciu Pierwszych Sobót miesiąca i poinformowanie Kościoła, że pragnie poświęcenia Rosji Jej Niepokala-

nemu Sercu. Siostra Łucja przekazała te treści papieżowi Piusowi XII. 31 sierpnia 1941 roku spisała dwie pierwsze części „tajemnicy”. Na polecenie biskupa Leirii spisała trzecią część „tajemnicy” 3 stycznia 1944 roku, którą mu przekazała 25 marca 1948 roku.

W tym czasie odkryła, że chce żyć w samotności i kontemplacji i za pozwoleniem Piusa XII opuściła Zgromadzenie Sióstr św. Doroty i wstąpiła 25 marca 1948 roku do Karmelu w Coimbrze, gdzie 31 maja 1948 roku złożyła śluby uroczyste. Tam też 13 lutego 2005 roku zmarła w opinii świętości.

Papież Benedykt XVI zgodził się na rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego s. Łucji 13 lutego 2008 roku, mimo że prawo kościelne wymaga co najmniej 5 lat od zgonu kandydata na ołtarze. 13 lutego br. w klasztorze św. Teresy w Coimbrze odbyło się uroczyste zamknięcie etapu diecezjalnego procesu beatyfikacyjnego s. Łucji dos Santos, a dokumenty skierowano do Stolicy Apostolskiej.

Bazylika i sanktuarium fatimskie

Już w 1919 roku na miejscu objawień została postawiona mała kapliczka, ufundowana przez Marię dos Santos Carreira. Została jednak wysadzona w powietrze przez nieznanych sprawców 6 marca 1922 roku. Odbudowano ją w tym samym roku. W kaplicy umieszczona jest pierwsza figura Matki Boskiej Fatimskiej wykonana w 1920 roku. Z okazji wizyty Jana Pawła II w roku 1982 zbudowano na nią zadaszenie pokryte sosnowym drewnem z północnej Syberii.

Ze względu na rosnącą liczbę pątników z inicjatywą postawienia większego kościoła wystąpił arcybiskup Evry Manuel da Conceição Santos, który 13 maja 1928 roku poświęcił kamień węgielny. Prace trwały ponad 20 lat. Nowa świątynia została konsekrowana 7 października 1953 roku. W listopadzie 1954 roku papież Pius XII dekretem *Luce suprema* podniósł kościół do rangi bazyliki.

Przed bazyliką znajduje się duży plac, nazywany placem modlitwy, zamknięty po bokach portykami, pod którymi urządzono Drogię Krzyżową. Po obu stronach placu powstały domy rekolekcyjne: Matki Boskiej Bolesnej i Matki Boskiej z Góry Karmel.

s. MP

Źródła:

W. Rędzioch, *Fatima i okolice*, Warszawa 1995.

I. Felici, *Fatima*, Warszawa 1989.

ŚWIĘTY pośród świętych – Wyniesieni na ołtarze przez Jana Pawła II. Nasi patroni każdego dnia, Kielce 2014.

www.sekretariatfatimski.pl.

https://pl.wiki.org/wiki/Sanktuarium_Matki_Bozej_Fatimskiej.

KALENDARIUM

- 28.04.1919 – rozpoczęto budowę kaplicy Objawień;
- 3.05.1922 – biskup diecezji Leiria wydał dekret o rozpoczęciu badań nad wydarzeniami fatimskimi;
- 13.05.1928 – rozpoczęto budowę kościoła Matki Boskiej Różańcowej;
- 13.10.1930 – biskup diecezji Leiria w liście pasterskim „O Boskim pochodzeniu” (*A Divina providencia*) ogłosił wizje dzieci z Cova da Iria za godne wiary i zezwolił oficjalnie na kult Matki Boskiej z Fatimy;
- 13.05.1946 – legat papieski kard. Masella ukoronował figurę Matki Boskiej Fatimskiej w kaplicy Objawień;
- 7.10.1953 – poświęcono kościół Matki Boskiej Różańcowej w sanktuarium w Fatimie;
- 12.11.1954 – papież Pius XII nadał kościołowi w sanktuarium tytuł bazyliki mniejszej;
- 13.05.1967 – do Fatimy, w 50. rocznicę pierwszego objawienia Matki Boskiej, przybył papież Paweł VI, aby prosić o pokój na świecie i jedność Kościoła;
- 12–13.05.1982 – do Fatimy przybył papież Jan Paweł II; była to pielgrzymka dziękczynna za uratowanie życia w zamachu dokonanym rok wcześniej na placu św. Piotra w Watykanie;
- 12–13.05.1991 – w 10. rocznicę zamachu na placu św. Piotra w Watykanie Jan Paweł II po raz drugi przybył z pielgrzymką do Fatimy;
- 13.05.2000 – podczas trzeciej wizyty w Fatimie Jan Paweł II dokonał beatyfikacji Hiacynty i Franciszka Marto – pastuszków z Fatimy.

Fragmety homilii Jana Pawła II podczas Mszy św. beatyfikacyjnej Pastuszków z Fatimy

1. „Wysławiam Cię, Ojcze, (...) że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom” (Mt 11,25). (...)

Na mocy Bożego zamysłu zstąpiła z nieba na ziemię, poszukując maluczkich wybranych przez Ojca, „Niewiasta obleczona w słońce” (Ap 12,1). Przemawia do nich matczynym głosem i sercem: wzywa ich, aby złożyli samych siebie w ofierze zadośćuczynienia, sama zaś obiecuje doprowadzić ich bezpiecznie do Boga. Z Jej macierzyńskich dłoni promieniuje światłość, która przenika ich do głębi, tak że czują się zanurzeni w Bogu, niczym człowiek, który – jak sami powiedzą – przegląda się w lustrze. Franciszek, jeden z trojga wybranych, opowiadał później: „Płonęliśmy w tej światłości, którą jest Bóg, ale nie spaliliśmy się. Jaki jest Bóg? Nie można tego powiedzieć. Tego naprawdę ludzie nigdy nie mogą powiedzieć”. Bóg: światłość, która płonie, ale nie spala. Tego samego doświadczył Mojżesz, gdy ujrzał Boga w krzewie gorejącym (...)

2. Tym, co najbardziej zdumiewało bł. Franciszka i co pochłaniało jego uwagę, był Bóg ukryty w owej niezmiernej światłości, która przeniknęła do głębi ich troje. Ale tylko jemu Bóg objawił się „bardzo smutny”, jak opowiadał sam Franciszek. Którejś nocy jego ojciec usłyszał szloch chłopca i zapytał go, dlaczego płacze. Syn odpowiedział: „Myślałem o Jezusie, który jest bardzo smutny z powodu grzechów popełnianych przeciw Niemu”. Ożywiało go jedno pragnienie, bardzo znamienne dla dziecięcego sposobu myślenia: chciał „pocieszyć i rozweselić Jezusa”.

W jego życiu dokonuje się przemiana, którą moglibyśmy nazwać radykalną; przemiana z pewnością niezwykła u dziecka w jego wieku. Franciszek podejmuje głębokie życie duchowe, które wyraża się w wytrwałej i żarliwej modlitwie, osiągającej szczyt prawdziwego zjednoczenia mistycznego z Bogiem. To ona też prowadzi go do stopniowego oczyszczenia duchowego poprzez wyrzekanie się przyjemności, a nawet niewinnych zabaw dziecięcych. Zniósł bez jednej skargi dotkliwie cierpienia spowodowane przez chorobę, która doprowadziła go do śmierci. Zdawało mu się, że to wszystko za mało, aby pocieszyć Jezusa; umarł z uśmiechem na ustach. W małym Franciszku wielkie było pragnienie wynagrodzenia za winy grzeszników, dlatego starał się być dobry i ofiarowywał swoje wyrzeczenia i modlitwy. Również jego siostra Hiacynta, prawie dwa lata młodsza od niego, żywiła takie same pragnienia.

3. „I inny znak się ukazał na niebie: (...) wielki Smok” (Ap 12,3). Te słowa (...) przywodzą na myśl wielki bój, jaki toczy się między dobrem a złem, a jednocześnie uświadamiają, że spychając Boga na ubocze, człowiek nie może osiągnąć szczęścia, ale przeciwnie, zmierza do samozniszczenia. Ileż ofiar przyniósł ostatni wiek drugiego tysiąclecia! Przychochodzą na myśl okropności obydwu wojen światowych i innych konfliktów w wielu częściach świata, obozy koncentracyjne i obozy zagłady, gułagi, czystki etniczne i prześladowania, terroryzm, uprowadzenia osób, narkomania, zamachy na życie nienarodzonych i na rodzinę.

MAJOWA JUTRZENKO

Witaj, o witaj, Majowa Jutrzenko,
W miłosierdziu Bożym nam dana!
Tyś nowa Ewa na ratunek
Ludzkości przez Pana ofiarowana.

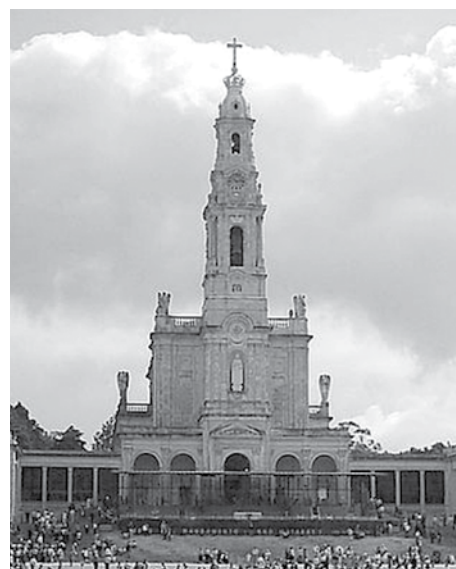
Maj Tobie jest poświęcony
Przez ludzkość całego świata.
Ile hymnów i pieśni do Ciebie
Z serc czystych i głosów miłości,
Przebłogosławiona, wzłata.

Przez radość i śpiew wszego ptactwa
Pani Nieba i Ziemi, bądź pozdrowiona.
Przez zapach ziół z łąk i mrowie kwiecica
Bądź nam, Przepiękna, od Boga
I od nas, Twych dzieci, błogosławiona.

Tyś nam najdroższy owoc przyniosła,
Owoc żywota łona Twojego.
Jezusa Chrystusa – Syna Bożego,
Boga i Stwórcę – ratunku naszego.

W pełni czasów i Bożej Tajemnicy
W kruszynie chleba
– konsekrowanej Hostii
Jezus prawdziwy i cały pozostał z nami.
W Świętej Eucharystii przyjmijmy
ten cud Boga.
Nie stanie nam się żadna krzywda
I żadna straszna trwoga.

Wiesław Paweł Nogaj
Sosnowiec, 3 maja 2003



Orędzie Fatimy wzywa do nawrócenia, ostrzega ludzkość, aby nie stawała po stronie smoka, który „ogonem zmiata trzecią część gwiazd niebieskich i rzuca je na ziemię” (por. Ap 12,4). Ostatecznym celem człowieka jest niebo, jego prawdziwy dom, gdzie Ojciec Niebieski oczekuje wszystkich z miłością.

miłością. Bóg nie chce, aby ktokolwiek zagiął; dlatego dwa tysiące lat temu posłał na ziemię swojego Syna, aby „szukał i zbawił to, co zginęło” (por. Łk 19,10). On zbawił nas przez swoją śmierć na krzyżu. Niech nikt nie udaremnia tego krzyża! Jezus umarł i zmarłychwstał, aby być „pierworodnym między wielu braćmi” (Rz 8,29).

Powodowana macierzyńską troską, Najświętsza Panna przybyła tutaj, do Fatimy, ażeby zażądać od ludzi, by „nie znieważali więcej Boga, naszego Pana, który dosyć już został znieważony”. Przemawia, bo jako Matka boleje, kiedy zagrożony jest los Jej dzieci. Dlatego wzywa pastuszków: „Módlcie się, wiele się módlcie i umartwiajcie się w intencji grzeszników; wiele dusz idzie do piekła, bo nikt nie modli się za nie ani nie umartwia”.

4. Mała Hiacynta głęboko odczuwała i przeżywała tę boleść Matki Bożej, heroicznie składając samą siebie w ofierze za grzeszników. Pewnego dnia, kiedy zapadła już razem z Franciszką na chorobę, która

przykuła ich do łóżka, Maryja Panna odwiedziła ich w domu, jak opowiada sama Hiacynta: „Matka Boża przysłała nas odwiedzić i powiedziała, że już wkrótce wróci, aby zabrać Franciszka do nieba. Mnie zaś zapytała, czy chcę nawrócić jeszcze więcej grzeszników. Odpowiedziałam, że tak”. A gdy zbliżała się chwila odejścia Franciszka, Hiacynta poleca mu: „Pozdrów ode mnie serdecznie Naszego Pana i Naszą Panią i powiedz im, że będę cierpiała tyle, ile zechcę, aby nawrócić grzeszników”. Hiacynta była tak głęboko poruszona wizją piekła, jaką ujrziała podczas objawienia 13 lipca, że żadne umartwienie ani pokuta nie wydawały się jej zbyt wysoką ceną za zbawienie grzeszników. (...)

W ubiegłą niedzielę (...) sprawowaliśmy ekumeniczne wspomnienie licznych świadków wiary XX wieku, wspominając prześladowania, jakich zaznali, o których mówią pozostałe przez nich przejmujące świadectwa. (...) Tutaj, w Fatimie, gdzie Maryja zapowiedziała nadejście tych czasów próby, prosząc

o modlitwę i pokutę, aby je skrócić, pragnę dziś złożyć dzięki Niebu za moc świadectwa, jaka objawiła się w życiu ich wszystkich. Raz jeszcze pragnę też uwielbić Boga za dobroć, jaką okazał mi 13 maja 1981 roku, gdy zostałem poważnie raniony, ale ocalony od śmierci. Wyrażam wdzięczność także bł. Hiacyntce za umartwienia i modlitwy w intencji Ojca Świętego, którego wielkie cierpienie widziała.

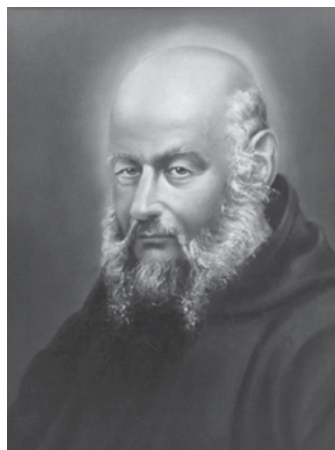
5. „Wysławiam Cię, Ojcze, że objawiłeś te rzeczy prostaczkom”. Wysławianie Jezusa przybiera dziś uroczystą formę beatyfikacji dwojga pastuszków – Franciszka i Hiacynty. Przez ten obrzęd Kościół pragnie jak gdyby postawić na świeczniku te dwie świece, które Bóg zapalił, aby oświecić ludzkość w godzinie mroku i niepokoju. (...)

Wysławiam Cię, Ojcze, za wszystkich twoich maluczkich, poczynając od Maryji Panny, Twojej pokornej Służebnicy, aż po pastuszków Franciszka i Hiacyntę. Niech orędzie ich życia pozostanie na zawsze żywe, aby oświecać drogę ludzkości!

PATRONI ROKU 2017



ŚW. BRAT ALBERT



BŁ. HONORATA KOŹMIŃSKA

Rok 2017 w polskim Kościele będzie Rokiem św. Brata Alberta. Rozpoczął się on 25 grudnia 2016 roku, w 100. rocznicę śmierci świętego i potrwa do świąt Narodzenia Pańskiego w roku 2017. Decyzję o tym fakcie biskupi polscy podjęli na zebraniu KEP w październiku ubiegłego roku, wystosowując również w tej sprawie list pasterski, odczytany w kościołach w Polsce 18 grudnia ub. roku. Jak piszą biskupi w liście: „Rok poświęcony uczczeniu tego szczególnego Patrona Miłosierdzia stanowi doskonałą kontynuację (...) Nadzwyczajnego Jubileuszu Miłosierdzia. *Miłosierni jak Ojciec* to hasło, które przyświecało nam w tym czasie i wzywało do odnowienia wiary w Boga – miłosiernego Ojca. (...) W bezpośrednim następstwie Jubileuszu Miłosierdzia mamy okazję przyjrzeć się bliżej osobie św. Brata Alberta, który wyraziście ukazuje nam, jak w praktyce urzeczywistniać chrześcijańskie miłosierdzie. W roku 2016 w naszej ojczyźnie przeżywalismy również 1050. rocznicę chrztu Polski. Okres ponadtysiącletnich dziejów chrześcijaństwa w naszym narodzie zaowocował niezliczoną rzeszą świadków wiary: świętych i błogosławionych, osób duchownych i świeckich, tych, którzy zostali wyniesieni na ołtarze, jak i tych ukrytych i nieznanych. Niewątpliwie do grona znaczących postaci w dziejach Polski należy św. Brat Albert, jako świadek miłosiernej mi-

łości, zwłaszcza wobec ludzi ubogich i opuszczonych. Rok poświęcony św. Bratu Albertowi wpisuje się dobrze jeszcze z jednego powodu w całokształt działań duszpasterskich Kościoła w Polsce. Temat określający charakter tego roku brzmi: świadectwo i misja, a hasłem, które mu przyświeca, są słowa zaczerpnięte z Ewangelii: *Idźcie i głoscie* (por. Mk 16,15). Jedną z zasadniczych misji chrześcijan to czynne miłosierdzie, miłość, która przejawia się w konkretnym działaniu. Święty Brat Albert jest bez wątpienia wyrazistym świadkiem niesienia Ewangelii ubogim. (...) Ojciec ubogich, jak nazywamy często św. Brata Alberta, może nas nauczyć, jak w praktyce wypełnić nakaz Jezusa: *Bądźcie miłosierni, jak miłosierny jest wasz Ojciec w niebie*. Potrzeba nam takich świadków, aby nasze serca nie stygły, były wciąż i na nowo uwrażliwione na niezliczone biedy ludzkie, abyśmy stale w naszym postępowaniu byli inspirowani »wyobraźnią miłosierdzia«.

Również Sejm Rzeczypospolitej, uchwałą z 22 czerwca 2016 roku, ustanowił rok **2017 Rokiem Adama Chmielowskiego – św. Brata Alberta** oraz **Rokiem bł. Honoraty Koźmińskiej**, podkreślając ich zasługi w działalności niepodległościowej oraz na polu pracy społecznej i znaczenie ich dorobku dla dziedzictwa narodowego:

„W roku 2016 przypada 100. rocznica śmierci Adama Chmielowskiego – Świętego Brata Alberta. W 2017 roku mija 130 lat od przywdziania przez niego habitu. Jego wielki talent oraz poświęcenie dla drugiego człowieka przyczyniły się do utrwalenia wśród Polaków najważniejszych postaw społecznych oraz dały im nadzieję na niepodległość i sprawiedliwość społeczną na kolejne dziesięciolecia.

W roku 2016 przypada również 100. rocznica śmierci błogosławionego Honoraty Koźmińskiej, kapucyna, który całym swoim życiem dowiódł, że wartości, którymi się kierował, i działania, jakie podejmował, służyły drugiemu człowiekowi, a zwłaszcza temu najbardziej potrzebującemu – jego rozwojowi, zarówno duchowemu, jak i społecznemu. Rozwojowi tak istotnemu, zwłaszcza w trudnych latach niewoli narodowej i niezbędnemu dla podtrzymania, za wszelką cenę, polskiej wspólnoty narodowej, zarówno w sferze duchowej, jak i materialnej”.

Ostatnio odrodziła się też praktyka konsekracji *wdów*, znana od czasów apostołskich (por. 1 Tm 5,5.9-10; 1 Kor 7,8) oraz konsekracja wdowców. Osoby te, składając wieczysty ślub czystości, przeżywanej jako znak królestwa Bożego, konsekrują swój stan życia, aby poświęcić się modlitwie i służbie Kościołowi.

Jan Paweł II, *Vita consecrata* 7

KONSEKRACJA WDOWY

20 listopada ubiegłego roku, w uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata, w kościele św. Jacka w Bytomiu podczas Eucharystii uczestniczyliśmy w liturgii konsekracji wdowy, naszej współsiostry Eugenii Matusiak, z Rady Regionu Katowickiego FZŚ. Eucharystii przewodniczył i konsekracji udzielił biskup gliwicki Jan Kopiec. Dla wszystkich biorących w niej udział było to niezwykle wydarzenie i przeżycie. O stanie dziewic i wdów konsekrowanych wiemy niewiele, a jest to znana z pierwszych wieków chrześcijaństwa forma służby Bogu i Kościołowi.

Ksiądz biskup w pierwszych słowach homilii powiedział: „Zgromadziliśmy się przy

ołtarzu Chrystusa, aby uczestniczyć w błogosławieństwie wdowy. Pragnie ona naśladować te świątobliwe kobiety, które Pismo Święte ukazuje jako przykład życia poświęconego Bogu, rodzinie i innym ludziom”, a zakończył słowami „A wy, drodzy wierni, z miłością otaczający tę wdowę, która jest waszą krewną lub znajomą, wspierajcie ją swoją modlitwą i zawsze przychodźcie jej z pomocą, kiedy osamotniona w swoim wdowieństwie będzie jej potrzebowała”.

Te słowa uświadomiły nam, że Chrystus powołuje do służby niezależnie od stanu i wieku, a nas – współuczestniczących – czyni współodpowiedzialnymi za każde życie konsekrowane.

Za nami kolejny Dzień Życia Konsekrowanego, kiedy mamy sposobność do dziękczynienia Bogu za dar konsekracji, a także okazję do refleksji nad własną formacją – jak sami odpowiadamy na Bożą miłość?

W imieniu wszystkich franciszkanów świeckich składam na ręce s. Eugenii Matusiak życzenia obfitości Bożych łask i darów, ufności, nadziei i radości w pełnieniu wszystkich posług związanych z powołaniem, a także opieki i wsparcia Najświętszej Maryi Panny na tej drodze. My obiecujemy pamięć w modlitwie.

s. Ewa

Istota i skutki konsekracji wdów

1. Począwszy od czasów apostołskich wdowy chrześcijańskie, powołane przez Pana, by poświęcić się Mu w sposób niepodzielny w większej wolności serca, ciała i ducha, podejmowały za aprobatą Kościoła decyzję życia w dożgonnej czystości dla królestwa niebieskiego. [1 Tm 5,59-10; 1 Kor 7,8; KKK 922]
2. Wdowy, składając – według zatwierdzonego obrzędu liturgicznego – wieczysty ślub czystości, przeżywanej jako znak królestwa Bożego, konsekrują swój stan życia, aby poświęcić się modlitwie i służbie Kościołowi. [*Vita consecrata* 7]
3. Wdowy żyjąc w świecie, urzeczywistniają swoją konsekrację przez szczególną więź komunii z Kościołem partykularnym i powszechnym. [*Vita consecrata* 42]

Główne obowiązki wdów

1. Wdowy poświęcone Bogu z natchnienia Ducha Świętego ślubują czystość, aby bardziej kochać Chrystusa i lepiej służyć bliźnim.
2. Wdowy chrześcijańskie zgodnie ze swym stanem i otrzymanymi charyzmatami powinny się oddawać pokucie, dziełom miłosierdzia, apostołstwu i gorliwej modlitwie.
3. Wdowom zaleca się usilnie, aby dla lepszego spełnienia obowiązku modlitwy odmawiały codziennie liturgię godzin, zwłaszcza jutrznię i nieszpory. W ten sposób, łącząc swój głos z głosem Chrystusa, Najwyższego Kapłana, oraz Kościoła świętego, będą nieustannie wielbić Ojca Niebieskiego i wypraszać zbawienie świata.

Warunki dopuszczenia do konsekracji wdów

1. Do stanu wdów w specjalnym obrzędzie błogosławieństwa można dopuszczać osoby żyjące w świecie, które:
 - a. ukończyły 60 rok życia;
 - b. żyły raz w sakramentalnym związku małżeńskim, który ustał z powodu śmierci współmałżonka;

- c. nie żyły publicznie w związku niesakramentalnym;
- d. według ogólnej opinii przez swój wiek, roztropność i obyczaje dają rękojmię, że wytrwają w życiu czystym oraz poświęconym służbie Kościołowi i bliźnim;
- e. zostały dopuszczone do obrzędu błogosławieństwa przez biskupa diecezjalnego.

(ifzk.episkopat.pl/dokumenty/2.2-ovd-materiały)

Z Listu Komisji ds. Instytutów Życia Zakonnego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego na Dzień Życia Konsekrowanego 2 lutego 2017 roku:

„Do Kościoła zostajemy włączeni poprzez sakrament chrztu. Bóg pragnie, aby łaska chrzcielna rozwijała się w nas na różne sposoby. Jedną z konkretnych dróg tego rozwoju jest życie konsekrowane. Z drugiej strony można stwierdzić, że istotą konsekracji zakonnej jest osobista więź z Chrystusem we wspólnocie z innymi. A skoro konsekracja chrztu jest podstawą osobistej więzi z Chrystusem we wspólnocie Kościoła, to życie konsekrowane w niej właśnie znajduje swój fundament.

Z tego zakorzenienia wszystkich możliwych form chrześcijańskiego życia w sakramentalnej łasce chrztu wynika równa godność chrześcijan, o której w adhortacji *Vita consecrata* tak pisał Jan Paweł II: »Równa godność wszystkich członków Kościoła jest dziełem Ducha, opiera się na chrzcie i bierzmowaniu, a umacnia się dzięki Eucharystii. Jednakże dziełem Ducha jest także wielość form. To On buduje Kościół jako organiczną komunie, obejmującą wielorakie powołania, charyzmaty i posługi« (nr 31)».

Konsekracja chrzcielna i wypływające z niej życie konsekrowane są wezwaniem, ale przede wszystkim łaską, by iść śladami Chrystusa do wieczystej ojczyzny, do domu Boga Ojca, gdzie każda konsekracja znajdzie swe spełnienie w Trójcy Przenajświętszej”.

Przypominamy, że Rada Narodowa w komunikacie 3/2013 pkt 8 podała, że zgodnie z uchwałą Kapituły Generalnej FZŚ, odbywającej się dniami 22–29 października 2011 roku w São Paulo w Brazylii, na podstawie art. 43 KG FZŚ „Jedynym wyróżnikiem franciszkanów świeckich jest znaczek TAU lub inny franciszkański symbol, np. krzyż z San Damiano. Niedozwolone jest przebieranie się w habit czy inne stroje na wzór habitów. Przełożeni są zobowiązani do respektowania we wspólnotach zaleceń Rady Międzynarodowej FZŚ”.

HISTORIA PROWINCJI WNIEBOWZIĘCIA NMP OD 1991 DO DZIŚ (3)*



Najnowszy etap dziejów Prowincji Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny zaczniemy od roku 1991, który otworzył nową kartę w jej historii; historii o tyle ciekawej, że w Europie i na świecie dokonywały się jeszcze przełomy polityczne, które Kościołowi w krajach bloku wschodniego, prześladowanemu od kilkudziesięciu lat, pozwoliły na odbudowanie zniszczonych struktur (największym tego aktem był upadek ZSRR w 1993 roku).

Od ponad 10 lat papieżem był Jan Paweł II, Polak. Ten papież dokonał w 1992 roku największej po II wojnie światowej reformy struktur Kościoła w Polsce, jaką było ogłoszenie bulli *Totus Tuus Poloniae populus*, którą powołał 13 nowych diecezji, 8 z nich podniósł do rangi archidiecezji oraz reaktywował formalnie nieistniejący Ordynariat Polowy.

Był 19 marca, kiedy to w poznańskim klasztorze franciszkanów generał zakonu o. John Vaughn erygował z części Prowincji Wniebowzięcia NMP nową prowincję pw. Świętego Franciszka z Asyżu. Dołączyła ona do już istniejących czterech prowincji: św. Jadwigi (Wrocław), Matki Bożej Anielskiej (Kraków), Niepokalanego Poczęcia NMP (Kraków) i Wniebowzięcia NMP

(Katowice). Do nowej prowincji przeszło 120 zakonników oraz m.in. klasztory w: Poznaniu, Jarocinie, we Wronkach, Osiecznej, Helu, Wschowie, Pakości, Wejherowie.

Upadek Związku Radzieckiego otworzył nowe możliwości wysłania do krajów postsowieckich misjonarzy, którzy mieli arcytrudne zadanie, ponieważ po wielu latach trwania Kościoła w katakumbach musieli zaczynać pracę od podstaw. W roku 1992 rozpoczęto na tych terenach działalność duszpasterską. Zakładano nowe placówki, należące do prowincji: w 1992 roku w Smoleńsku w Rosji i w Słucku na Białorusi oraz klasztory bezpośrednio zależne od ministra generalnego: w 1993 roku w Estonii (Narwa, Ahtme) i na Ukrainie (Sądowa Wisznia w 1993 roku i Tarnopol w 1994 roku).

Szczególnie tereny Białorusi i Ukrainy dały w niedługim czasie wzrost powołań do tego stopnia, że w 2004 roku utworzono tam osobny nowicjat, a w 2005 dom profesów czasowych. W roku 2006 na Białorusi i Ukrainie formalnie erygowano dwie fundacje (Fundacja Stygmatów św. Franciszka na Białorusi i Fundacja Wszystkich Świętych Zakonu Serafickiego na Ukrainie); owocem pracy na Ukrainie stało się również przeszczepienie zakonu do Kościoła greckokatolickiego.

Leżący w naturze systemu komunistycznego jego upadek pozwolił także na otwarcie przez prowincję panewnicką placówek w innych krajach byłego bloku wschodniego. W roku 1992 otwarto klasztor w Bohuminie, dwa lata później w Jablonkowie w Czechach.

Nie pominięto też krajów Europy Zachodniej: kontynuowano pracę w Austrii i Niemczech, a na prośbę Kurii Generalnej pracę w Szwecji podjął o. Franciszek Skowronek. Od roku 2000 bracia obecni byli we Włoszech (najpierw w Pereto, po-

tem w Viareggio). Innymi polami działalności franciszkanów panewnickich stały się tereny misyjne, m.in. Maroko (o. Cyriak Wrzodak), Kenia (o. Placyd Górka).

W 2002 roku w klasztorze w Chorzowie-Klimzowcu otwarto Centrum Młodzieżowo-Powołańowe „Trzej Towarzysze”, a w 2005 – po długich staraniach – erygowano pustelnię prowincji na Śliwkuli w Jaworzynie.

Bardzo ważne wydarzenie miało miejsce w roku 2010. W klasztorze w Miejskiej Górze metropolita poznański abp Stanisław Gądecki zakończył proces rogatoryjny sługi Bożego o. Euzebiusza Huchrackiego.

Rok 2012 przyniósł prowincji ogromne wyróżnienie – papież Benedykt XVI mianował o. Nila Łuszczaka z bizantyjskiej Fundacji Wszystkich Świętych na Ukrainie biskupem pomocniczym Eparchii mukaczewskiej Kościoła katolickiego obrządku bizantyjsko-rusińskiego; chirotonii (tzn. święceń biskupich) udzielono mu 12 stycznia 2012 roku w katedrze użhorodzkiej. Rok 2014 przyniósł kolejne wyróżnienie, jakim stało się mianowanie przez papieża Franciszka o. Zbigniewa Kusego biskupem koadiutorem diecezji Kaga-Bandoro w Republice Środkowoafrykańskiej; konsekracja biskupia odbyła się 15 sierpnia tegoż roku, a od roku 2015 bp Zbigniew jest już ordynariuszem tejże diecezji.

Francuski historyk średniowiecza i twórca szkoły i nurtu historycznego „Annales” Marc Bloch powiedział, że „niezrozumienie teraźniejszości jest konsekwencją niezrozumienia przeszłości”. Niech więc te krótkie opisanie ostatnich 24 lat historii Prowincji Wniebowzięcia NMP będzie podsumowaniem naszych rozważań nad jej piękną, ponad 150-letnią historią.

br. Metody W. Miś OFM

* Części 1. i 2. historii prowincji ukazały się w nr.: 3/2015 i 4/2015.

Sprostowanie

W numerze 4/2015 „Pokoju i Dobra” w artykule „Historia Prowincji Wniebowzięcia NMP (lata 1923–1991)” na s. 6. podano, że o. Edwarda Frankiewicza zabito w Dachau. Jednak o. Edward nie zginął w obozie Dachau, a zmarł w 1990 w Opolu.

Do prowincji należy 36 klasztorów, z czego 21 znajduje się w Polsce, a 15 za granicą. Polskie klasztory rozlokowane są głównie w województwie śląskim, ale również w województwach: opolskim, wielkopolskim i łódzkim.

Poza granicami Polski nasza prowincja posiada klasztory w Niemczech, Austrii, Czechach, Rosji, na Ukrainie i Białorusi oraz we Włoszech.

Prowincja posiada dwie Fundacje: Fundacja Stygmatów św. Franciszka na Białorusi oraz Fundacja Bizantyjska Wszystkich Świętych Zakonu Serafickiego na Ukrainie.

Z ponad 300 braci prowincji (profesi wieczyści i czasowi, postulanci i nowicjusze), większość, bo ok. 200 braci posługuje w Polsce, ok. 80 braci rozsianych jest w różnych krajach Europy, ok. 20 braci pracuje na misjach w Afryce i Boliwii.

KOLEJNE KAPITUŁY I PODJĘTE ZADANIA



KAPITUŁA VII – 2006 R.

Odbyła się 21 i 22 października 2006 roku (kadencja do października 2009) pod hasłem „Orędownicy pokoju: papież Jan Paweł II i św. Franciszek”. Konferencję w dwóch częściach w czasie obrad wygłosił asystent regionalny o. Tobiasz Kołodziejczyk OFM. Kapitułę rozpoczęto Eucharystią, którą pod przewodnictwem o. Bolesława Kanacha OFMCap sprawowali o. Tobiasz Kołodziejczyk OFM, o. Gracjan Szołtysik OFM, o. Janusz Dziejczak OFM. Po Mszy św. i odśpiewaniu hymnu do Ducha Świętego br. Hubert Jeleń, przełożony regionalny, powitał wszystkich i oddał przewodniczenie kapituły br. Adamowi Smoleniowi z Rady Narodowej. Najpierw część sprawozdawczą rozpoczął br. Hubert, po nim sprawozdanie z finansów złożyła s. Pelagia Dynak, a następnie swoje dokonania pozostali członkowie rady.

Na drugi dzień wyznaczono część wyborczą, która również rozpoczęła się Mszą św. i odśpiewaniem hymnu do Ducha Świętego. Nastąpiło głosowanie. Najpierw wybierano przełożonego i jego zastępcę oddzielnie, a pozostałych członków rady łącznie spośród 109 z największą liczbą głosów. Brat Hubert nie zgodził się na żaden wybór. Przełożonym został br. Edward Noras z parafii Trójcy Przenajświętszej z Katowic-Kostuchny, a jego zastępcą – br. Henryk Gładysz z Rudy Śląskiej. Sekretarzem została s. Bogdana Fitał z parafii MB Fatimskiej z Turzy Śl., skarbnikiem s. Pelagia Dynak z Górek Wielkich, radnymi: ds. formacji

s. Julia Niemiec z Tychów, ds. młodzieży br. Piotr Adamus z Sosnowca, ds. Unii Misyjnej s. Anna Paszkiewicz, ds. gospodarczych br. Franciszek Karmański z Panewnik; kronikarzem s. Anna Foremnik, członkiem ds. kolportażu kwartalnika „Pokój i Dobro” s. Teresa Strużyna z Katowic, członkiem ds. charytatywnych br. Alojzy Poppek z Leszczyn.

Także podczas tej kadencji obchodzono różne wydarzenia, na przykład: jubileusze wspólnot; niedziele powołaniowe (w tych wspólnotach, gdzie przełożeni zadbali o to); śpiewamy Maryi w Turzy Śl. (pod opieką s. Janiny Sittek); 2-dniowa oaza w Dukli; szkolenia przełożonych i formacyjnych w czterech grupach (od 2000 r.) w Kostuchnie, Chorzowie-Klimzowcu, Górkach Wielkich i Jastrzębiu (parafia Miłosierdzia Bożego). Założono również stronę internetową. W 2007 roku rozpoczęła się nowenna przygotowująca do jubileuszu objawień fatimskich, obchodzono Rok św. Elżbiety w 800. rocznicę jej urodzin. Inne ważne wydarzenia to: poświęcenie sztandaru w parafii NSPJ w Jastrzębiu-Zdroju (23.06.2007); jubileusz 100-lecia FZŚ w Wodzisławiu Śl., 80-lecia FZŚ w parafii św. Barbary w Chorzowie, 70. rocznicy profesji s. Heleny Kaczmarczyk z parafii św. Antoniego w Rybniku. Wszystkie te uroczystości, jubileusze, szkolenia oraz spotkania regionalne, pielgrzymki – odbywające się zgodnie z planem – prowadziły do większej jedności we wspólnotach i między nimi.

KAPITUŁA VIII REGIONU KATOWICKIEGO

Odbyła się 23 i 24 października 2009 roku, a tematem przewodnim była 800. rocznica ustnego zatwierdzenia Reguły św. Franciszka. Podczas jej trwania (24.10) wyodrębniono formalnie dwa nowo powstałe regiony, mianowicie: Region Rybnicki i Region Bielsko-Żywiecki. Poszczególne kapituły Regionu Katowickiego: I – 23 maja 1988; II – 22 czerwca 1991; III – 17 września 1994; IV – 27 września 1997; V – 2 września 2000 i wyodrębnienie 15 grudnia 2001 Regionu Lubliniecko-Tarnogórskiego; VI – 24 i 25 października 2003; VII – 21 i 22 października 2006; VIII – 23 i 24 października 2009 i wyodrębnienie regionów Rybnickiego i Bielsko-Żywieckiego; IX – 23 października 2012; X – 25 kwietnia 2015.

Pierwsza kapituła Regionu Rybnickiego odbyła się 16 listopada 2013, a druga 19 listopada 2016 roku, natomiast dla Regionu Bielsko-Żywieckiego w październiku 2013 roku.

s. Bogdana Fitał,
przełożona Regionu Rybnickiego,
oprac. na podstawie kroniki

W tym numerze kwartalnika w cyklu „Nasze historie” kończy się historia ogólna naszych regionów. Od następnego numeru nastąpi prezentacja poszczególnych wspólnot z regionów. Prosimy, aby napisać historię wspólnoty (kiedy powstała, czy ma jakąś tradycję, ilu ma członków, jak wygląda jej życie), a do tekstu dołączyć wspólną fotografię jej członków. W ten sposób poznamy się i pozostawimy po sobie ślad.

Wspólnoty z Regionu Katowickiego dostarczają materiały (tekst plus zdjęcie oraz numer telefonu do kontaktu w przypadku niejasności) pocztą elektroniczną lub tradycyjną na adres Marii Pietyry (podany w stopce). Natomiast jak materiały ze wspólnot z pozostałych trzech regionów będą dostarczane do redakcji podamy w komunikacie w następnym numerze.

Możliwości wpłat ogólnie na cel misyjny:

na konto:

Prowincjalny Sekretarz ds. Ewangelizacji Misyjnej
PKO BP o/K-ce nr 31 1020 2313 0000 3102 0175 1783

lub przekazem pocztowym na adres:

Prowincjalny Sekretarz ds. Ewangelizacji Misyjnej
o. Dymitr Żeglin OFM, ul. Panewnicka 76, 40-760 Katowice

z przeznaczeniem na szkołę w parafii Rafai:

Prowincjalny Sekretarz ds. Ewangelizacji Misyjnej
PKO BP o/K-ce nr 37 1020 2313 0000 3102 0023 8766



KAPITUŁA REGIONU BIELSKO-ŻYWIECKIEGO



29 października 2016 roku, w siedzibie FZS Regionu Bielsko-Żywieckiego w Górkach Wielkich, odbyła się III Kapituła Wyborcza Regionu. Rozpoczęto ją jutrznią i Mszą św. w kościele pw. św. Jana Sarkandra o godz. 10 pod przewodnictwem o. Janusza Dziedzica OFM, asystenta regionalnego, który wygłosił też homilię. Eucharystię sprawowali również: wiceasystent o. Innocenty Kielbasiewicz OFM, o. Zygmunt Moćko OFM, o. Dobrosław Mężyk OFM. Po Mszy św. uczczono relikwie św. Franciszka z Asyżu.

Następnie wszyscy delegaci udali się do sali, gdzie odbyła się oficjalna część kapituły, którą rozpoczęto hymnem do Ducha Świętego oraz modlitwą z Rytuału. Siostra Anastazja Sikora, ustępująca przełożona regionalna, serdecznie przywitała asystentów regionalnych ojców Janusza i Innocentego, delegata Rady Narodowej s. Annę Jagosz oraz wszystkich przybyłych delegatów i przedstawiła plan kapituły. III kapitule wyborczej przewodniczyła s. Anna Jagosz, skarbnik narodowy, jako delegat Rady Narodowej FZS. Z przyczyn losowych nieobecny był asystent narodowy FZS. Siostra Anna Jagosz zwróciła się o przedstawienie sprawozdań.

Sekretarz regionalna s. Zofia Matyja odczytała protokół z II kapituły wyborczej regionu, przeprowadzonej 19 października 2013 roku. Ustępująca przełożona regionalna s. Anastazja Sikora przedstawiła sprawozdanie z działalności Rady Regionu II kadencji za okres od 19 października 2013 r. do 28 października 2016 roku. Pełniąca obowiązki skarbnika regionalnego s. Pelagia Dynak przedstawiła sprawozdanie finansowe oraz z działalności Unii Misyjnej.

Po zakończonej sesji sprawozdawczej ustępującej rady rozpoczęła się sesja wyborcza. Na wniosek przewodniczącej kapituły wybrano sekretarza kapituły oraz

skrutatorów. Potem delegaci zgłaszali kandydatów na poszczególne funkcje w Radzie Regionalnej. Po wyrażeniu zgody przez kandydatów przeprowadzono tajne głosowanie i wybrano nową przełożoną i Radę Regionu. Przewodnicząca kapituły s. Anna Jagosz zatwierdziła wybraną Radę Regionu Bielsko-Żywieckiego FZS, której członkowie złożyli przyrzeczenie zgodnie z Rytuałem. Siostra Anna Jagosz stwierdziła, że z powodu absencji ojca asystenta narodowego FZS musiała zmierzyć się z trudnym zadaniem. Podziękowała o. Januszowi oraz o. Innocentemu za udział w kapitule wyborczej i złożyła podziękowania ustępującej Radzie, a życzenia nowo wybranej. Następnie skierowała podziękowanie i wdzięczność wspólnocie miejscowej w Koniakowie za udział, świadectwo i zaangażowanie w pracach Wioski Franciszkańskiej podczas ŚDM w Krakowie.

Głos zabrał asystent regionalny o. Janusz Dziedzic i przekazał wyrazy uznania s. Anastazji Sikorze za całokształt pracy w czasie dwóch kadencji. Przekazał, że jest to wielka przyjemność podziękować jej za wszystkie lata pracy, poświęcenie i zaangażowanie; za trud włożony w zorganizowanie i prowadzenie nowo powołanego Regionu Bielsko-Żywieckiego FZS. Podkreślił, że pamięta kapitułę wyborczą w Katowicach 24 października 2009 roku i zdziwienie s. Anastazji z powodu wyboru jej osoby na urząd przełożonej nowo powołanego regionu. Do s. Anastazji skierował następujące słowa: „W imieniu całego Regionu, asystentów duchowych – nas wszystkich – składamy Tobie serdeczne *Bóg zapłać*”. Następnie o. Janusz wymienił również (nieobecną) s. Rozalię Banet, podkreślając jej walory m.in. jako dobrego organizatora i podziękował za jej zaangażowanie i organizowanie wielu pielgrzymek i rekolekcji. Dalej o. Janusz wyraził słowa podziękowania s. Annie Jagosz za przeprowadzenie tej kapituły i podziękował asystentom i wszystkim obecnym za udział w kapitule, a nowemu zarządowi życzył wytrwałości.

Nowa przełożona regionalna s. Jadwiga Kafka gorąco podziękowała s. Anastazji Sikorze i radom regionalnym obu kadencji za trud i ogrom pracy włożonej w założenie Regionu Bielsko-Żywieckiego FZS. Dzięki staraniom s. Anastazji i rady I kadencji region otrzymał relikwie bł. Anieli Salawy, św. Jana Pawła II. Region

może poszczycić się też swoim sztandarem. Podziękowała także za trud włożony w profesjonalne założenie i prowadzenie pełnej dokumentacji związanej z działalnością regionu oraz profesjonalne prowadzenie kroniki regionu. Kończąc swoją wypowiedź, s. Jadwiga podziękowała s. Annie Jagosz za przeprowadzenie kapituły, a asystentom duchowym i delegatom za udział w III kapitule.

Ustępująca przełożona regionalna s. Anastazja Sikora podziękowała o. Januszowi i wszystkim za dobrą współpracę słowami: „Na zakończenie tyłu pięknie przeżytych razem chwil – spotkań na wspólnej modlitwie, podczas dni skupień, na pielgrzymkach i rekolekcjach, na obchodzonych jubileuszach w waszych wspólnotach, i tych smutniejszych przeżyć, gdy przyszło się spotkać, by oddać hołd tym, których Pan powołał spośród nas do siebie; chcę podziękować wam wszystkim, że tworzymy tak mocną i kochającą się jedną rodzinę – franciszkanów świeckich. Dziękuję za trud waszych zmagania, za ofiarną służbę wśród braci i sióstr, za wasze starania, niekiedy ponad siły. Za modlitwę zanoszoną w mojej intencji. Niech Pan Bóg wynagrodzi już tu na ziemi każde wasze uczynione dobro dla zakonu – Matki naszej i obdarzy łaską Pokoju i Dobra również nasze rodziny”. Siostra Anastazja szczególnie podziękowała o. Januszowi Dziedzicowi za opiekę nad wspólnotami regionu, zaangażowanie, cenne rady i pomoc. Podziękowała Panu Bogu, że dane jej było szczęśliwie pełnić funkcję przełożonej regionalnej przez dwie kadencje.

III Kapitułę Wyborczą zakończono modlitwą według Rytuału, a obecni ojcowie wspólnie udzielili Bożego błogosławieństwa.

s. Elżbieta

NOWA RADA REGIONU BIELSKO-ŻYWIECKIEGO:

s. Jadwiga Kafka – przełożona

s. Joanna Cieślak – zastępca przełożonej
s. Elżbieta Podhorodecka – sekretarz
br. Marian Krawiec – skarbnik
s. Anastazja Sikora – radna ds. formacji
s. Pelagia Dynak – radna ds. gospodarczych
s. Jadwiga Kubica – radna

Kapituła odbyła się 9 października 2016 roku, a rozpoczęła ją Msza św. o godz. 13 w intencji wspólnoty, o dary Ducha Świętego, o dobry wybór do rady wspólnoty. Kapitułę w domu parafialnym przeprowadził br. Izidor Chmieliński, ówczesny zastępca przełożonej regionalnej. Na kapitule był obecny również o. Tytus Boguszyński OFM, wydelegowany przez o. Mateusza Smolarczyka OFM, proboszcza parafii św. Józefa.

Następnie przełożona wspólnoty s. Kazimiera Świder powitała wszystkich obecnych i zaproszonych gości, s. Cecylię Chmielińską, wówczas radną ds. formacji. Kapitułę rozpoczęto hymnem do Ducha Świętego oraz modlitwą według Rytuału. Swoje sprawozdania przedstawiły przełożona s. Kazimiera oraz skarbnik s. Barbara Michalak.

KAPITUŁA WYBORCZA U ŚW. JÓZEFA W RYBNIKU

W wyniku głosowań została wybrana nowa rada wspólnoty w składzie: s. Bernarda Mazurek – przełożona, s. Janina Piasecka – zastępca przełożonej, s. Wanda Drapała – sekretarz, s. Barbara Michalak – skarbnik, s. Zofia Bracka – mistrz formacji, s. Agnieszka Czyż – radna ds. gospodarczych.

Nowo wybrana przełożona w imieniu własnym i nowej rady podziękowała za wybór i zaufanie, prosząc o wsparcie modlitewne. Swoje gratulacje s. Bernardzie i nowej radzie złożył o. Tytus. Z kolei br.

Izidor podziękował ustępującej radzie za pracę we wspólnocie, szczególnie s. Kazimierze, która pełniła funkcję przełożonej przez trzy kadencje, za trud, wysiłek i poświęcenie na rzecz wspólnoty i Kościoła, życząc jej zdrowia i sił do dalszej współpracy. Również wspólnota podziękowała ustępującej przełożonej za poświęcanie się, za pokorę, obdarowując ją kwiatami. Na zakończenie kapituły o. Tytus udzielił wszystkim błogosławieństwa.

s. Bernarda

REKOLEKCJE W KOKOSZYCACH

Odbywały się one od 10 do 13 października 2016 roku, a prowadził je neoprezbiter o. Metody Miś OFM z Rybnika-Zamysłowa. W rekolekcjach uczestniczyli siostry i bracia z Regionu Rybnickiego oraz sympatycy św. Franciszka – razem 44 osoby. Wszystkich przybyłych powitali ks. Dariusz Wilk, rekolekcjonista domu rekolekcyjnego, oraz o. Metody, który przedstawił plan rekolekcji przebiegających pod hasłem „Doświadczeni Miłosierdziem”. Wieczorem o godz. 20 odprawiona została Msza św. z homilią, w której ojciec powiedział m.in., że: „cuda nie zdarzają się tutaj, teraz, bo to jest tak, jak z zasianym ziarnem (słowo Boże); trzeba je pielęgnować, żeby wydało owoc, trzeba nam się otworzyć na łaskę Bożą”.

Każdy dzień rekolekcji rozpoczynaliśmy modlitwą poranną. Po śniadaniu i krótkiej przerwie była Msza św. – zawsze z homilią. W oprawę liturgiczną włączali

się franciszkanie świeccy, co dzień z innej wspólnoty. Potem I konferencja – „Tajemnica Trójcy Świętej”, a w południe „Anioł Pański”. O 15.00 Koronka do Miłosierdzia Bożego i II konferencja: „Jezus Chrystus obliczem Boga”. Nie zabrakło modlitwy różańcowej. Wieczorem o godz. 19 modlitwa brewiarzowa – nieszpory, a w godz. 20–21 adoracja Najświętszego Sakramentu i Apel Jasnogórski. Każdego dnia była możliwość skorzystania z sakramentu pokuty. W środę w ramach konferencji oglądaliśmy film o Eucharystii „JA JESTEM”, a czwartek, ostatni dzień rekolekcji, rozpoczęliśmy modlitwą poranną o godz. 7.10, ponieważ prowadzący rekolekcje miał pilny wyjazd. Po Mszy św. o 9.15 ojciec udzielił zebranych błogosławieństwa prymicyjnego, po czym nas pożegnał. Dalej sami trwaliliśmy na modlitwie – odmówiliśmy Różaniec oraz Koronkę franciszkańską ku czci Siedmiu Radości NMP.



Wspólny obiad zakończył nasz pobyt na rekolekcjach w Kokoszcach.

Z całego serca dziękujemy o. Metodemu za trud przeprowadzenia rekolekcji, Msze św., wygłoszone homilie i konferencje, które umocniły nas w dążeniu do świętości śladem naszego serafickiego ojca – św. Franciszka z Asyżu. „Bóg zapłać” za cierpliwość i wszelkie dobro nam okazane.

s. H. Młyńczyk

60-LECIE FZŚ W ISTEBNIEJ

W kościele pw. Dobrego Pasterza w Istebnej 19 listopada 2016 roku o godz. 9 została odprawiona Msza św. dziękczynna z okazji 60-lecia istnienia FZŚ w Istebnej, którą sprawował o. Antoni Rojek OFM. Na koniec Mszy św. uczczono relikwie św. Franciszka przez ucałowanie. Po Mszy św. udaliśmy się na poczęstunek do domu parafialnego. Na spotkaniu obecni byli: o. Antoni, ks. Tadeusz Pietrzyk – proboszcz, s. Jadwiga Kafka – przełożona

regionalna, s. Pelagia Dynak – radna regionalna, s. Anna Gazurek – przełożona wspólnoty oraz członkowie wspólnoty: s. Jadwiga Sikora, s. Marta Ochojska, br. Stanisław Ochojski, s. Joanna Marekwica-Piełko, s. Maria Jójko, s. Anna Kawulok, s. Helena Kukuczka, s. Jadwiga Kubica. Po odmówieniu modlitwy rozpoczęto spotkanie, które upłynęło w radosnej i życzliwej atmosferze. Uroczystość zakończono modlitwą oraz kapłańskim błogosławieństwem.

III KAPITUŁA WYBORCZA REGIONU RYBNICKIEGO FZŚ

Odbędzie się ona w sobotę 19 listopada 2016 roku. O 9.00 wszyscy zgromadzą się w kościele franciszkańskim św. Józefa Robotnika w Rybniku, gdzie sprawowana była Eucharystia w intencji kapituły. Przewodniczył jej o. Zdzisław Gogola OFMConv z Krakowa, asystent narodowy, który wygłosił także homilię, a współcelebrował o. Ernest Ogar OFM, asystent regionalny. Oprawę liturgiczną przygotowali członkowie Rady. Po Mszy św. uczestnicy kapituły udali się do salki parafialnej. Po uzupełnieniu listy obecności i sprawdzeniu jej rozpoczęto obrady. Kapitułę przeprowadzili: br. Zygfryd Smarzyk, sekretarz narodowy, delegat przełożonej narodowej FZŚ w Polsce, oraz o. Zdzisław Gogola OFMConv. Obecny był również asystent regionalny o. Ernest Ogar OFM. Nad sekretariatem czuwały s. Aleksandra Zabieglńska i s. Helena Młyńczyk. Następnie powołano sekretarza kapituły w osobie br. Mariana Franca, komisję skrutacyjną w składzie: br. Zygmunt Wolny i br. Grzegorz Zabieglński, komisję wniosków w składzie: s. Aleksandra Zabieglńska i s. Adela Tumulka oraz protokolanta s. Wandę Cichy.

Obrady rozpoczęto hymnem do Ducha Świętego. Ojciec Z. Gogola poprowadził modlitwę na rozpoczęcie spotkania, a przewodniczący kapituły br. Zygfryd skierował słowa powitania do zebranych i wyjaśnił cel kapituły. Przełożona regionalna s. Bogdana Fitał serdecznie powitała gości oraz wszystkich uczestników kapituły i przedstawiła członków ustępującej rady.

W dalszej części obrad zostały przedstawione sprawozdania: z działalności ustępującej Rady złożyła przełożona s. Bogdana Fitał, finansowe s. Helena Młyńczyk (skarbnik br. Czesław Jaśkiewicz zmarł w styczniu 2016 roku), ze szkoleń i formacji s. Cecylia Chmielińska, z działalności Młodzieży Franciszkańskiej i Rycerzy św. Franciszka s. Bernarda Mazurek,

z działalności Unii Misyjnej w imieniu s. Marii Marszolik przedstawiła s. Bogdana Fitał. Po sprawozdaniach, omówionych trudnościach (np. s. Zabieglńska mówiła o swoich trudnościach z kolportażem kwartalnika „Pokój i Dobro”) i dyskusji br. Zygfryd i ojcowie podziękowali ustępującej Radzie za 3-letnią pracę.

Po przerwie obiadowej rozpoczęła się II część kapituły. Wezwaliśmy pomocy Ducha Świętego śpiewem hymnu „Duchu Stworzycielu, przyjdź”, po czym o. Gogola poprowadził modlitwę i odczytał krótki tekst Pisma Świętego. Potem przewodniczący kapituły odmówił modlitwę z Rytuału i rozpoczęła się część wyborcza zgodnie z normami konstytucji. Sekretarz kapituły br. Marian Franc poinformował, że jest kworum – na 83 zaproszonych delegatów ze wszystkich wspólnot miejscowych FZŚ stawiło się 68 uprawnionych do głosowania, a nieobecnych było 15.

Brat Zygfryd zachęcił, żeby kandydować do Rady Regionu, że trzeba dać z siebie ofiarę. Jest to służba dla wspólnoty, człowieka i dla Boga. Pouchył o przebiegu tajnego głosowania i jak prawidłowo oddać głos. Na przełożonego musi być oddane 50 proc. głosów + 1, jeśli kandyduje pierwszy lub drugi raz, czyli 35; jeśli kandyduje po raz trzeci potrzebne są 2/3 głosów, czyli 46. Po każdym głosowaniu komisja skrutacyjna liczy głosy. Potem sekretarz kapituły podaje, ile głosów uzyskał dany kandydat, a przewodniczący kapituły pyta kandydata, czy zgadza się przyjmując urząd, i zatwierdza wybór.

Wybór przełożonego. Zgłoszono 2 kandydatów: s. Cecylię Chmielińską i s. Bogdanę Fitał. Kandydaci wyrazili zgodę. Wynik głosowania: s. Cecylia otrzymała 42 głosy, s. Bogdana 26 głosów. Brat Marian Franc stwierdził, że przełożoną została s. Cecylia Chmielińska.

Wybór zastępcy. Zgłoszono 2 kandydatów: br. Izydora Chmielińskiego i s. Alek-

sandrę Zabieglńską. Kandydaci wyrazili zgodę. Nie dokonano wyboru, bowiem br. Izydor uzyskał 45 głosów, a powinien mieć 46 głosów, gdyż jest to wybór na trzecią kadencję, natomiast s. Zabieglńska uzyskała 23 głosy. Na **powtórny wybór zastępcy** zgłoszono następujących kandydatów: s. Aleksandra Zabieglńska, s. Elżbieta Raczek, br. Zygmunt Wolny. Kandydaci wyrazili zgodę. Wynik głosowania: s. Aleksandra Zabieglńska 21 głosów, s. Elżbieta Raczek 9, br. Zygmunt Wolny 38. Stwierdzono, że br. Zygmunt Wolny został zastępcą przełożonej regionalnej.

Wybór pozostałych członków Rady. Zgłoszono kandydatów: s. Helenę Młyńczyk, s. Bogdanę Fitał, br. Izydora Chmielińskiego, s. Bernardę Mazurek, s. Elżbietę Raczek, s. Wandę Sak, s. Aleksandrę Zabieglńską, s. Janinę Piasecką. Wszyscy kandydaci wyrazili zgodę.

Głosowanie: s. Helena Młyńczyk – 64 głosy, s. Bogdana Fitał – 57, br. Izydor Chmieliński – 52, s. Bernarda Mazurek – 54, s. Elżbieta Raczek – 37, s. Wanda Sak – 44, s. Aleksandra Zabieglńska – 54, s. Janina Piasecka – 42. Nie weszły w skład s. Wanda Sak – 44 głosy, a miała zdobyć 46 głosów, bo to trzeci wybór do rady, oraz s. Elżbieta Raczek – za mało głosów. Po zakończeniu głosowania br. Zygfryd Smarzyk zatwierdził wybór nowej Rady Regionu Rybnickiego i poprowadził modlitwę końcową. Członkowie nowej rady złożyli przyrzeczenie. Potem nastąpiły gratulacje i życzenia oraz wspólne zdjęcie. Nowa przełożona regionalna s. Cecylia Chmielińska podziękowała br. Zygfrydowi i o. Zdzisławowi za prowadzenie kapituły. Podziękowała również za udział o. Ernestowi i wszystkim obecnym. Swoje podziękowania odwzajemnili prowadzący kapitułę. Ojciec Ernest w końcowej konferencji powiedział między innymi, że nie bez znaczenia jest termin naszej kapituły, gdyż nazajutrz 20 listopada obchodzimy uroczystość Chrystusa Króla. Na koniec udzieliło wszystkim błogosławieństwa.

s. Bogdana Fitał

WIZYTACJA U ŚW. KRZYSZTOFA W TYCHACH

26 października 2016 roku odbyła się wizytacja bratersko-pasterska wspólnoty franciszkańskiej w parafii św. Krzysztofa w Tychach, którą prowadzili o. Krescencjusz Rutowicz OFM, opiekun duchowy FZŚ regionu tyskiego, i br. Andrzej Biskup, zastępca przełożonej Regionu Katowickiego.

Przełożona wspólnoty miejscowej s. Katarzyna Jędrusik przywitała przybyłych gości i tercjarzy. Ojciec Krescencjusz modlitwą do Ducha Świętego (zgodnie z Rytuałem FZŚ) wraz ze wszystkimi uczestnikami rozpoczął wizytację, prosząc o otwarcie serc i ust do dyskusji dotyczących spraw wspólnoty. Wizytujący dokonali prze-

glądu całej dokumentacji wspólnoty (prowadzonej przez przełożoną, skarbnika, sekretarza i mistrza formacji), stwierdzając jej poprawność. W rozmowie braterskiej poruszono temat braku nowych powołań do FZŚ w parafii. Ojciec Krescencjusz prosił zgromadzonych o modlitwę w tej intencji i niezrażanie się brakiem chętnych, bo nie o ilość chodzi, ale o prawdziwe odpowiedzialne powołania w służbie Bogu i pracy na rzecz parafii.

Podczas spotkania wszystkich zgromadzonych podjęto poczęstunkiem, a wizytację zakończono modlitwą i błogosławieństwem, którego udzielił o. Krescencjusz.

W DRODZE... Z BŁ. ANIELĄ SALAWĄ

To temat rekolekcji w ciszy i skupieniu (7–10.11.2016), które w Panewnikach prowadził o. Stanisław Sikora OFMConv. Rozpoczęte triduum za wstawiennictwem bł. Anieli, z prośbą o zesłanie łask za jej przyczyną, było kontynuacją cyklu rekolekcji poświęconych obchodom 25. rocznicy jej beatyfikacji.

Przeżycia z rekolekcji to bardzo osobista sprawa. Każdy w odmienny i niepowtarzalny sposób mógłby podzielić się swymi doznaniem, chociaż uczestniczyliśmy w tych samych nabożeństwach, konferencjach i spotkaniach. Całość odbywała się na wielu płaszczyznach: sprawy duchowe, kontakt z drugim człowiekiem, tak ważny w naszej franciszkańskiej wspólnotce, spotkanie z siostrą misjonarką i siostrami, które zatroszczyły się o nasze posiłki, odwiedzenie bazyliki franciszkańskiej i uroczyste przejście przez Bramę Miłosierdzia. Duchowe wzmocnienie płynęło z obowiązującej ciszy, z wyjątkiem spotkań w klasztornej kawiarence. Duch Święty mógł działać, a przesłanie bł. Anieli o ważności łączenia z Nim najdrobniejszych aktów woli było odczuwalne i zapoczątkowało czterodniową przygodę z naszą patronką.

Nie mogłabym, pisząc o bł. Anieli, nie nadmienić o osobistym jej prowadzeniu w moim życiu. Ta szczególna więź zaczęła się tuż po wprowadzeniu jej relikwii do naszej kaplicy klasztornej w Tychach. A stałe modlitwy za jej wstawiennictwem pomogły mojemu mężowi odejść z tego świata pogodzony z Bogiem. Miał na to czas, a darowane trzy lata życia w ciężkiej chorobie to owoc modlitwy za jej wstawiennictwem. Prośby zostały wysłuchane. Pobyt na tych rekolekcjach był podziękowaniem za jej świętą obecność.

Bogactwo wiedzy o jej życiu i wiele nauk dla nas z tego płynących przybliżył nam o. Stanisław. W swoich konferencjach zaświadczał, że każde wezwanie z Litanii do bł. Anieli nadaje się na osobny wykład. Zachęcające do aktywnego propagowania jej kultu wykłady i zagadkowe wstępy w prelekcjach nie pozwalały na przeoczenie żadnego zdania. Często stawał pytaniami, na przykład o różnicę i zależność takich budowli jak wieża, piramida i kopalnia soli w Wieliczce oraz co to ma z naszą błogosławioną wspólnego. Było dużo historyjek, cytatów bł. Anieli, opowiadań z życia wziętych, jak iść przez życie w duchu tej pięknej osoby. Te cztery dni rekolekcji to jeden śpiew modlitewny na jej cześć. Czym różni się jej świętość od świętości królowej Jadwigi? Porównanie to padło w Krakowie w 1991 roku z ust papieża Jana Pawła II, dziś już świętego. Służąca i królowa – czyż to nie wiara w Boga i zjednoczenie z Nim robi człowieka świętym nie-

zależnie od stanu pochodzenia i osiągnięć światowych. Spójność duszy z sercem i ciałem w codziennej realizacji własnego życia, oddanie się całkowicie pod Bożą opiekę i opatrność są dla nas wszystkich pełnym podziwu przykładem do naśladowania.

Błogosławiona Aniela nazywana jest mistykiem pracy, dlatego też jest jak najbardziej na nasze czasy, kiedy to człowiek jest definiowany przez to, co robi, co osiągnął zawodowo, natomiast to, kim jest, schodzi na dalszy plan. Samo bycie człowiekiem przestało mieć wartość. Jej życie pokazuje, że wartość pracy ma sens, jeżeli wykonujemy ją z Bogiem, w Bogu i dla Boga. Wtedy człowieczeństwo nabiera szczęśliwego smaku wieczności i staje się uświęcającą służbą drugiemu człowiekowi.

To sam Pan kreśli nam najlepszy plan na nasze życie, zwykle zaskakując nas, ale gdy Mu się podporządkujemy, to, co najtrudniejsze, nagle staje się wykonalne w cudowny i niepowtarzalny sposób. Błogosławiona Aniela daje nam wzór, jak sobie z tymi – często wbrew własnym planom – drogami poradzić; żyjąc przesłaniem „słudzy nieuzyteczni jesteśmy”, udowadnia, że nawet biedny może coś z siebie innym dać.

Dotykając w swym życiu tajemnicy, jaką jest Bóg, przekazuje nam przesłanie o ważności łączenia najdrobniejszych aktów woli z działaniem w nas Ducha Świętego: nic nie rób, nie omadlając tego wcześniej. Tak żyjąc, stała się tą „najmniejszą, lecz najcenniejszą perłą”, „promieniem słońca” w trudnych czasach przełomu poprzednich epok. Uznana została wśród przyjaciół i najbliższych jej ludzi zaraz po śmierci (1922 r.) za „świętą panienkę”. Jej kult trwa nieprzerwanie do dnia dzisiejszego. Kierowała się sercem pełnym miłości, miłującym w każdej sytuacji. Mawiała, że nie wolno nam być świętymi na pokaz. Ostatnim i istotnym przesłaniem bł. Anieli były słowa wdzięczności za otrzymane łaski: „Pragnę okazać Bogu wdzięczność za to, że przynależę do świętego Kościoła”. Niechaj te słowa będą wielką nauką dla nas wszystkich, a radość ze służby Kościołowi zagości w naszych sercach.

W kolejnych aktach motywacji o. Stanisław próbował prowadzić nas nad zadumą nad własnym powołaniem do FZS, zrewidowaniem postępowania. Jak srebrna nić przeświecało zdanie: „czy jestem wierna/wierny swemu powołaniu?”. W naszej codzienności jest to najbardziej sprawdzalne w życiu we wspólnocie.

Nie czekajmy, wychodźmy z inicjatywą, a napotykanie wokół nas zło nie będzie nas przerażało i sprawiać, że zamknijemy się w sobie, wręcz przeciwnie, będzie zadaniem do rozsiewania dobra wokół nas. Patrząc



oczami miłości miłosiernej – tego uczy nas patronka FZS swoim życiem, święta nie od bylejakości. Jej przesłanie rozpala wiarę w życie bardziej solidne, solidarne, punktualne, rzetelne, odpowiedzialne. Nie dawać innym informacji o wierności wierze, lecz samemu być wiarygodnym. Nie obawiamy się być inni, może nie dla wszystkich zrozumiali, ale na wskroś ewangeliczni. „Pozostawić ślad na ziemi”, pragnąc spotkań, które przemieniają. Tam, gdzie pojawiła się bł. Aniela, ludzie stawali się inni, lepsi, zmieniali swoje życie. Jej podejście do życia było nacechowane ogromnym pragnieniem Boga, napędem, aby rosnąć; miała „tupet kobiety, która uchwyciła się Pana Boga i nie puściła”.

To nie ja, lecz Chrystus ma być adorowany, uwielbiany. Ona zawsze żyła w Jego cieniu, podobnie jak św. Franciszek. Stawiała sobie ideały. Dążąc do doskonałości, mawiała: „ja poprzeczkę stawiam trochę wyżej niż inni”. Uważała, że żyjąc w świecie, ma więcej sposobów okazywania miłosierdzia innym. Jej dewizą były słowa: „kto ratuje jednego człowieka, ratuje cały świat”. To ukazanie pięknej drogi dobrego życia w zakonie franciszkańskim. Ta prosta święta ukazuje tę drogę, będąc latarnią dla nas. I jeszcze jej słowa: „jeden raz powiedzieć kocham to za mało”, czy też: „od poprawności mojej życiowej ważniejsza jest miłość”.

Bądźmy dumni, że mamy taką patronkę FZS. Przyłączając się do jej światła, zobaczymy więcej na naszej powołaniowej drodze, czyniąc dobrze, odważnie, uwrażliwieni na współbraci i siostry, wszystkich ludzi, którzy pragną miłości, więc czynmy miłosierdzie, współpracując z Miłością, która nie jest kochana (św. Franciszek). Kończę słowami św. Jana Pawła II o bł. Anieli: „Bóg jest miłością, bo dał nam siebie”.

s. Magdalena Hadrys

MOJA FASCYNACJA DUCHOWOŚCIĄ BŁ. ANIELI SALAWY PO REKOLEKCJACH

W dniach 7–10 listopada 2016 roku w Panewnikach odbyły się rekolekcje o bł. Anieli Salawie dla członków i sympatyków FZS Regionu Katowickiego, z udziałem przełożonej regionalnej s. Julii Niemiec, które prowadził z wielką pasją i charyzmą o. Stanisław Sikora OFMConv.

Świętego Franciszka z Asyżu i bł. Anielę Salawę, patronów III zakonu, Bóg wybrał nie dlatego, że mieli jakieś wielkie dary, ale że realizowali w praktyce najpiękniejsze przesłanie: „Miłość wszystko zwycięża”. Dla bł. Anieli, służącej, Bóg był wszystkim i uważała, że kto ma Boga, kto przyjął Jezusa Chrystusa, ten ma wszystko. Życie bł. Anieli na zewnątrz płynęło jak życie wielu służących, ale w swojej istocie było inne. W swoich obowiązkach Aniela była uprzejma i życzliwa dla bliźnich, dzieląca się z ubogimi swoim pożywieniem i ciężko zapracowanym groszem. Była zafascynowana duchowością Biedaczyny z Asyżu i okazywała niezwykłą wrażliwość na działanie Ducha Świętego. Modlitwa umacniała ją w cierpliwym dźwiganie codziennego

krzyża. Była gorliwą czcicielką Matki Bożej i oddawała głęboki kult Najświętszemu Sakramentowi. Swoje cierpienia ufnie ofiarowała Chrystusowi jako wynagrodzenie za grzechy świata. Swoim życiem dała najwyższe heroiczne świadectwo: życia Eucharystią, modlitwy kontemplacyjnej z przeżyciami mistycznymi i aktywnego oddania się w służbie bliźnim.

Rekolekcje z bł. Anielą Salawą prowadzą do przemiany życia każdego z nas poprzez korzystanie z sakramentów. Są zaproszeniem do wejścia na drogę modlitwy oraz odkrywania bogactwa duszy bł. Anieli Salawy i piękna jej serca, w którym tak bardzo upodobniła się do Jezusa Chrystusa. Rozmodlona dusza tej prostej kobiety, zakochanej w Bogu, uczy mnie modlitwy i naśladowania cnót Chrystusa. Uczy mnie, że w każdym stanie życia świętość jest możliwa i że jest źródłem niewypowiedzianej radości, którą zna jedynie serce pokorne.

br. Jan Srokowski, przełożony wspólnoty FZS przy parafii MB Różańcowej w Katowicach-Zadolu



SPOTKANIE ZE ŚW. ANDRZEJEM BOBOLĄ



Wspólnota FZS Regionu Lublińsko-Tarnogórskiego 22 października 2016 roku spotkała się w domu zakonnym w Lublińcu, aby uczcić wspomnienie swego patrona św. Jana Pawła II. Uroczystą Eucharystię celebrował asystent regionalny o. Rufin Juraszek OFM, który w homilii ukazał sylwetkę św. Jana Pawła II, nazywając go wielkim prorokiem naszych czasów, wzorem współczesnego świętego, z którego duchowości powinniśmy czerpać oraz brać wzór.

Po Mszy św. (dzięki staraniom s. Krystyny Królikowskiej) odbył się bardzo interesujący wykład Teresy Machnik na temat św. Andrzeja Boboli. Postać tego świętego była przedstawiona w kontekście wydarzeń historycznych, uwarunkowań społecznych, politycznych i religijnych. Należy w tym miejscu nadmienić, że członkowie FZS z Lublińca w dniach 29–30 czerwca 2016 wzięli udział w pielgrzymce zorganizowanej przez parafię pw. św. Mikołaja w Lublińcu, której trasa wiodła przez: Dębowiec (sanktuarium MB Saletyńskiej), Duklę (sanktuarium i pustelnia św. Jana z Dukli), Strachocinę (sanktuarium św. Andrzeja Boboli), Miejsce Piastowe (sanktuarium św. Michała Archanioła) i Starą Wieś (bazylika pw. Wniebowzięcia NMP). Niewątpliwie Strachocina oraz związana z nią postać św. Andrzeja Boboli stała się centralnym punktem pielgrzymowania, które zaowocowało szerzeniem kultu tego świętego.

Dlaczego postać św. Andrzeja Boboli została wybrana jako temat wykładu. Otóż sam Jan Paweł II w swej wypowiedzi z 29 maja 1988 roku, skierowanej do wiernych zgromadzonych na placu św. Piotra w Rzymie, powiedział: „Kiedy zapoznałem się z jego życiorysem, z okolicznościami jego śmierci oraz z losami pośmiertnymi, jeszcze bardziej przejrzysty stał się dla mnie ten znak, jakim jest św. Andrzej Bobola. Jego życie symbolizuje jakiś wielki okres dziejów Polski, Polski unijnej, Rzeczypospolitej trzech narodów, Polski, w której wraz z nią znalazły się także dwie od-

miany chrześcijaństwa: chrześcijaństwo łacińskie rzymskie i chrześcijaństwo wschodnie, zarówno w formie prawosławnej, jak też i w formie katolickiej, to znaczy Kościół unicki. (...) Bóg pozwolił św. Andrzejowi stać się znakiem, znakiem nie tylko spraw przeszłych, ale także i spraw, na które czekamy, do których się przygotowujemy, znakiem nie tylko tego, co dzieliło i dzieli, a dzieliło aż do śmierci męczeńskiej, ale także tego, co ma połączyć. Kościół w uroczystość św. Andrzeja Boboli modli się właśnie o to zjednoczenie chrześcijan, ażeby »byli jedno, jak Ty, Ojczce, we Mnie, a Ja w Tobie«. Przypomnieć należy również, że 16 maja 2002 roku na uroczystej Mszy św. w sanktuarium jezuitów w Warszawie kard. Józef Glemp ogłosił św. Andrzeja Bobolę patronem Polski.

Jeden z poprzedników Jana Pawła II – papież Pius XII w 300. rocznicę śmierci św. Andrzeja Boboli wydał o nim encyklikę *Invicti athletæ Christi* (Niezwyciężony bohater Chrystusowy). Encyklika ta miała przybliżyć katolikom, a zwłaszcza narodowi polskiemu, postać, świętość i śmierć jezuitę św. Andrzeja Boboli jako wspaniałego wzoru chrześcijańskiego męstwa. Pius XII uznał, że taki przykład czystości i niezłomności wiary katolickiej ma szczególne znaczenie we współczesnym świecie, gdy wiara w Boga słabnie, jest odrzucana, a nieraz brutalnie atakowana.

Poznanie św. Andrzeja Boboli, jego życia, a zwłaszcza świadectwa, jakie złożył podczas męczeństwa, powinno wzbudzić w nas tęsknotę za spotkaniem z Jezusem, za podążaniem za nim, nawet jeśli droga prowadzi na drogę krzyżową. Święty Andrzej Bobola został uznany za patrona trudnej wolności, która nieustannie domaga się ofiarnego życia!

Nasze spotkanie ze św. Andrzejem Bobolą zakończyliśmy słowami modlitwy: „Święty Andrzeju, patronie trudnych czasów! Ty krzepiełeś Polaków w czasach wszelkiego zagrożenia. Oddajemy się Tobie w opiekę. Pomagaj nam wytrwać pośród wszystkich doświadczeń osobistych i społecznych. Wyjednaj nam łaskę Bożego pokoju i jedności, byśmy z rozwagą i ewangeliczną roztropnością umieli dostrzegać i oceniać sprawy własne i sprawy narodu w świetle Ewangelii Chrystusa. Uproś nam odwagę działania, byśmy nie trwali w bezradności wobec zła, które nie ustaje. Niech nas napełnia Boża radość, gdy zwyciężamy albo ponosimy porażki. Święty Andrzeju Bobolo, oręduj za nami u Pana. Amen”.

s. Barbara Fikus

WIZYTA ŚW. MIKOŁAJA NA SPOTKANIU FZŚ W KOCHANOWICACH

4 grudnia 2016 roku wspólnota franciszkańska przy kościele pw. św. Wawrzyńca zebrała się na comiesięcznym zebraniu w salce katechetycznej. Przełożony wspólnoty br. Franciszek Machnik przywitał zebranych tercjarzy oraz miłych gości: asystenta Regionu Lubliniecko-Tarnogórskiego o. Rufina Juraszka OFM, przedstawicieli Rady Regionu br. Andrzeja Piskorskiego i br. Piotra Helisza – przełożonego wspólnoty w Sadowie. Pieśnią „Witamy cię, Franciszku” i modlitwą do Ducha Świętego rozpoczęliśmy spotkanie. Odśpiewaliśmy niespory z niedzieli, pomodliliśmy się za solenizantów z grudnia, za chorych z naszej wspólnoty i za duszpasterzy naszej parafii.

W ramach katechezy o. Rufin wyjaśnił znaczenie Adwentu w naszym życiu. Mówił, że Adwent to nie tylko czas oczekiwania na powtórne przyjście Zbawiciela, ale całe nasze życie ma być przygotowaniem na Jego spotkanie. Szczególnie franciszkanie muszą codziennie dawać świadectwo przynależności

do Chrystusa, a tym samym przyciągać innych do życia według Jego Ewangelii.

Czekała nas wielka niespodzianka. Usłyszeliśmy na korytarzu donośny dzwonek i do salki wkroczył św. Mikołaj – w stroju biskupim, z tiarą na głowie i pastorałem w ręku. Pochwalił Pana Boga i zapytał, czy są tu grzeczne „dzieci”. Potwierdziliśmy, a on zapytał nas, co wiemy o św. Mikołaju. Odpowiedzieliśmy, że był to dobry biskup z Myry, troszczący się o biednych i nieszczęśliwych. Na wszelki wypadek pogroził nam też różgą. Otrzymaliśmy skromne paczki ze słodyczami. Było dużo śmiechu i radości, przez chwilę czuliśmy się jak dzieci, do których zawiatał św. Mikołaj. Ugościliśmy go herbatą i ciastkami, a później razem z nami śpiewał piękne pieśni adwentowe, maryjne i franciszkańskie. Zaprosiliśmy św. Mikołaja w odwiedziny na następny rok 6 grudnia.

To było piękne, wzruszające spotkanie we wspólnocie franciszkańskiej w Kochanowicach.

s. Elżbieta Puchalska



ADORACJA BOŻEJ DZIECINY W PANEWNIKACH

Chodźmy do Betlejem i zobaczymy...

(Łk 2,15)



Jak co roku franciszkanie świeccy przybyli do śląskiego Asyżu, by odpowiedzieć na zaproszenie żłóbka, które płynie do nas z obecności w nim Syna Bożego, wielkiego Boga, i Jego wspaniałej Matki – Maryi. Ta mała Miłość daje pełnię miłości, uczy tej miłości i niesie nadzieję, że ci, którzy usłyszą to orędzie, uczynią z niego przesłanie dla swojego życia. W nowym roku 2017 prowadzić nas będą słowa Pana Jezusa „Idźcie i głosście”. To posłanie jest wezwaniem do dzielenia się wiarą, oddaniem świadectwa o Jezusie Chrystusie, w którego uwierzyliśmy. Przed nami Rok św. Brata Alberta – niezwykłego apostoła Bożego Miłosierdzia, który bez reszty poświęcił się służbie ubogim i głoszeniu im Chrystusa. Znamienne w tym nowym roku jest to,

że prowadzić nas będzie Matka Najświętsza, ponieważ przypada jubileusz 100. rocznicy objawień fatimskich. Biermy liczny udział w nabożeństwach fatimskich i zachęcajmy do nich.

Adorację Dzieciątka Jezus przygotowała s. Ewa Andrejowicz wraz z diakonem Stefanem Pupeiką OFM. Rozważania były przeplatane pięknymi polskimi kolędami.

Na początku Eucharystii s. Julia Niemiec, przełożona regionalna, ciepło powitała przybyłego na to spotkanie bp. Grzegorza Kaszaka z Sosnowca i poprosiła o przewodniczenie Najświętszej Eucharystii i modlitwę w intencji wszystkich wspólnot naszego Regionu oraz zaprosiła na spotkanie oplatkowe. W homilii bp Kaszak nawiązał do polskiej tradycji, byśmy kultywowali nasze zwyczaje. Dlaczego? Bo one nas przenoszą z naszymi myślami do tamtego pięknego wydarzenia, jakie miało miejsce ponad 2000 lat temu – do żłóbka, do spotkania z Bogiem. To jest też dobry czas, by sobie wybaczyć, przełamać się oplatkiem, by porozmawiać ze sobą, być ze sobą. Mamy w naszej polskiej tradycji piękne żłóbki. Są to znaki, które mówią o tym, co wydarzyło się w noc betlejemską. Mamy odczytywać znaki jak pasterze, którzy zobaczyli światło. Oni poszli za znakiem i spotkali się z Bogiem Wszchemogącym; chociaż zobaczyli malutkie nowo narodzone Dziecię, uwierzyli, oddali Bogu hołd, uwielbienie i wrócili inną drogą. I tak się dzieje także w życiu. Kiedy spotykamy Boga, przyjmujemy Go do swojego serca i mimo że

wrócimy do codziennych obowiązków, to będziemy inni, bo w sercu będą pokój i radość.

Po Mszy św. udano się do domu parafialnego na miłe spotkanie braterskie, na które przybył bp Kaszak, który złożył obecnym życzenia: „Niech w sercu jest dużo miłości, bez której żyć nie możemy. Niech także ze żłóbka Pana naszego Jezusa Chrystusa na was, na wasze domy sływa dużo radości, wewnętrzne go pokoju, by być w stanie pokonać wszystkie te przeciwności, które się nad nami czasami piętrzą. Niech ustają waśnie, spory, kłótnie, także i w naszym kraju, niech panują zgoda i pokój. Niech wszystkim w nowym roku 2017 z Bożą pomocą, jak najlepiej, jak najwspanialej się darzy. Szczęść Boże”.

Siostry z okręgu sosnowieckiego zaprezentowały przedstawienie „Ciężar krzyża” mówiące o tym, że to od nas zależy, jak ten krzyż będzie ciężki. Gdy niesiemy go sami, bywa, że nas przygniata. Natomiast gdy niesiemy go z Panem Jezusem, stanie się lekki i będzie prowadzić do zwycięstwa. Z kolei Rycerze św. Franciszka pod czujnym okiem s. Leokadii Puto zaprezentowali przebieg spotkania rycerskiego.

Po życzeniach złożonych przez przełożoną Regionu i ojców asystentów dzielono się oplatkiem. Przez wspólny śpiew kolęd dziękowano Bogu, że jest pośród nas obecny, że przychodzi nie jako Sędzia, ale przychodzi jako Zbawiciel i przynosi radość.

s. Lidia Balcarek

Franciszkanie świeccy z Regionu Katowickiego w dniach 5–9 września 2016 roku uczestniczyli w pielgrzymce docelowo udającej się do sanktuarium św. Antoniego w Radecznicy.

PIELGRZYMKA DO SANKTUARIUM ŚW. ANTONIEGO Z PADWY W RADECZNICY (CZ. 2.)



Z Zwierzynca udaliśmy się do celu naszej pielgrzymki – sanktuarium św. Antoniego z Padwy w Radecznicy, w którym w naszej intencji została odprawiona Msza Święta. Jeden z ojców opiekujących się tym sanktuarium przybliżył nam historię objawień. 8 maja 1664 roku św. Antoni objawił się ubogiemu Szymonowi na Łysej Górze, u której stóp leży wieś Radechnica. Z historycznych źródeł wynika, że Szymon (później nazywany Tkaczem) otrzymał łaskę rozmowy ze świętym, który w kilku objawieniach wyraził życzenie, aby na Łysej Górze powstała świątynia i zapewniał, że gromadzący się tutaj jego czciciele otrzymają od Boga liczne łaski. Objawienia powtórzyły się przy źródłach wodnych u stóp góry. Tradycja podaje, że św. Antoni błogosławił wodę, dzięki której wierni dostąpili wielu uzdrowień. Szymon musiał przekonać władze kościelne o objawieniach, a także skłonić do wypełnienia pragnień świętego. Jak to zwykle bywa przy objawieniach prywatnych, duchowni nie od razu dali wiarę Szymonowemu świadectwom. Początkowo na miejscu objawień stanął krzyż. Przy nim odbywały się pierwsze zgromadzenia wiernych i przy nim dochodziło też do niezwykłych zdarzeń, którym przypisywano znamiona cudów.

Na górze objawień za sprawą bp. Mikołaja Świrskiego, sufragana chełmińskiego, wzniesiono drewnianą kaplicę i mały klasztor. 20 czerwca 1667 roku wprowadzili się do niego duchowi synowie św. Franciszka z ruskiej prowincji bernardyńskiej. Dzięki ich pracy sława św. Antoniego z radecznickiego sanktuarium stale rosła, a góra objawień stała się miejscem coraz liczniejszych pielgrzymek. Pątnicy otrzymywali łaski, które spisywano w specjalnej księdze. Ich wiarygodność zbadała komisja teologów wyznaczona przez biskupa chełmskiego Stanisława Święcickiego. W 1679 r. komisja przeprowadziła w Radecznicy przesłuchania kilkudziesięciu osób i spisała protokół zawierający świadectwa o doznanych łaskach złożone pod przysięgą, co przyczyniło się do potwierdzenia autentyczności objawień św. Antoniego przez władze kościelne. Sława radecznickiego sanktuarium zataczała coraz szersze kręgi i sprowadzała tu rzesze pielgrzymów, których trudno było obsłużyć w małym, drewnianym kościółku i niewielkim, także drewnianym, klasztorze. Bernardyni zatem postanowili wznieść trwałe, murowane kościół i klasztor oraz rozbudować sanktuarium. Wzniesiona w stylu barokowym świątynia już w 1695 r. została konsekrowana.

Do kościoła prowadzą trzy kondygnacje schodów. U ich szczytu rozciąga się wzdłuż całej fasady arkadowa loggia. Fronton kościoła posiada dwie wieże z podwójnymi pilastrami i gzymsowaniami. W jednonawowej świątyni o krzyżowym sklepieniu znajduje się 11 barokowych ołtarzy. W ołtarzu głównym umieszczono obraz przedstawiający św. Antoniego z Dzieciątkiem Jezus i lilią. W niedługim czasie został on uznany za słynący łaskami. Do wzniesienia kościoła i klasztoru w dużej mierze oprócz wspomnianego bp. Świrskiego przyczynili się także Jan Karol Romanowski, podkomorzy chełmski, i Elżbieta z Drohojowskich Kopczyńska, którą zakonnicy nazywali fundatorką kościoła. Wcześniejsze prace w Radecznicy wspierała księżna Gryzelda Wiśniowiecka z Zamościa i jej syn Michał, późniejszy król Polski. Z tego samego okresu co kościół i klasztor pochodzą murowane kaplice, usytuowane – według przekazu – w miejscach objawień. Znajdują się one w tak zwanym lasku św. Antoniego. U podnóża góry, nad źródłami, wzniesiono na palach drewnianą kaplicę. Tak rozbudowane sanktuarium mogło przyjąć pielgrzymów, których najwięcej przybywało na doroczny odpust ku czci świętego – 13 czerwca. Największy jednak rozwój ruchu pielgrzymkowego i wzrost popularności św. Antoniego przypada na lata 1815–1869. Wówczas odpusty gromadziły kilkudziesięciotysięczne rzesze pątników, a sama Radechnica zyskała miano lubelskiej Częstochowy.

Po powstaniu styczniowym represje carskie nie ominęły bernardynów z Radecznicy. W roku 1869 władze zamknęły klasztor. Na miejsce bernardynów zostali sprowadzeni duchowni unicy. Później przebywali tu kolejno duchowni prawosławni i prawosławne zakonnice. Zanim bernardyni opuścili Radecznicę, mienie klasztorne rozdali okolicznym parafiom. Sanktuarium nie funkcjonowało przez 50 lat. Prawosławie sprawiło, że kościół został przebudowany i otrzymał wystrój bizantyńskiej cerkwi. Na dachu świątyni pojawiły się charakterystyczne dla tego obrządku kopuły. Zmiany przyniósł do-

piero rok 1915. Rekoncyliacji świątyni dokonano w dzień odpustu 13 czerwca 1916 roku. Z czasem do Radecznicy wrócili ojcowie bernardyni, którzy przystąpili do przywrócenia sanktuarium właściwego blasku. Wskrzeszona została praktyka odpustów. W latach 30. XX w. przybywało tu ponad 70 tys. osób. Zakonnicy zadbali o to, by sanktuarium św. Antoniego z Radecznicy stało się także ośrodkiem kulturotwórczym. Powstało tutaj kolegium serafickie, kształjące młodzież męską. Organizowano naukowe odczyty, projekcje filmów oświatowych, imprezy kształtujące narodowe aspiracje Polaków. W roku 1938 powstała drukarnia. W latach II wojny światowej w klasztorze znajdowały schronienie osoby poszukiwane przez gestapo. Klasztor drukował ulotki, prowadził tajne nauczanie w zakresie szkoły średniej, w jego murach szkolono żołnierzy AK. Po wyzwoleniu ojcowie otworzyli w Radecznicy gimnazjum koedukacyjne. Klasztor nadal pozostawał dominującym ośrodkiem życia religijnego i kulturalno-oświatowego w całej okolicy.

Ożywioną działalność przerwały władze komunistyczne. 20 czerwca 1950 roku funkcjonariusze UB nocą wtargnęli do klasztoru. Szkołę zamknięto, a zakonników aresztowano. Bezpośrednią przyczyną tej akcji była współpraca ojców z Armią Krajową, a później z organizacją Wolność i Niepodległość oraz Inspektoratem Zamojskim AK. Aresztowanym zakonnikom wytoczono proces. Wszyscy zostali skazani na długoletnie więzienia. W akcie oskarżenia zarzucono im, że przemocą usiłowali obalić system komunistyczny w Polsce. (Oskarżeni zakonnicy w październiku 1995 roku zostali zrehabilitowani i uznani za osoby walczące o niepodległość ojczy-

zny.) Po tych smutnych doświadczeniach zakonnicy pracowali w maksymalnie okrojonych pomieszczeniach. By osłabić ich pozycję, władze postanowiły umieścić w klasztorze szpital psychiatryczny. Mimo to sanktuarium funkcjonowało. Wierni nie ulegli politycznej presji. Urzędnik UB, strzegący bram klasztornych, w dzień odpustu ustępował przed zdecydowanymi pielgrzymami zamierzającymi odwiedzić święte miejsca.

Z czasem sanktuarium św. Antoniego w Radecznicy odżyło, zakon odzyskał część własności, a części zrzekł się na rzecz Skarbu Państwa. Z roku na rok odpusty stają się coraz liczniejsze, ożywają procesje w lasku św. Antoniego. W ostatnich latach sanktuarium św. Antoniego w Radecznicy odzyskało dawną świetność. Kościół główny został starannie odrestaurowany, na swoje miejsce powróciły obrazy dokumentujące historię sanktuarium, odnowiono wszystkie kaplice. W 1995, roku jubileuszu antoniańskiego, zakończono prace konserwatorskie. Jednak ten rok był dla Radecznicy także czasem smutnych doświadczeń. 30 lipca w sanktuarium wybuchł pożar. Strawił on cudowny obraz, polichromię świątyni, organy i inne ruchome sprzęty. Straty oszacowano na ponad 6 mld starych złotych. Wierni, którzy umiłowali to miejsce, natychmiast przybyli z pomocą. W kilka dni po pożarze w świątyni stały już rusztowania. Niemal od razu zaczęły napływać ofiary. Spontaniczność osób czczących św. Antoniego była tak wielka, że w przeciągu pięciu miesięcy bernardyni potrafiliby odrestaurować prezbiterium świątyni. Jego poświęcenia dokonał biskup zamojski Jan Śrutwa 26 grudnia 1995 roku, a więc jeszcze w trwającym Roku Antoniańskim. Kultowy obraz



przedstawiający św. Antoniego został wykonany przez krakowskiego artystę Jerzego Kumalę. Wystrój prezbiterium świątyni jest kopią tego sprzed pożaru.

Po Mszy św. w sanktuarium, jego poznaniu i czasie wolnym przeznaczonym na modlitwę wyruszyliśmy do gospodarstwa pasiecznego Ulik w Mokrymlipiu. Oprowadził nas po nim jego właściciel Marian Śliczniak. Pokazał nam różne rośliny, a także zaznajomił z różnymi ciekawostkami na temat życia pszczół. W gospodarstwie znajduje się też skansen – muzeum etnograficzne ziemi roztockiej i historii pszczelarstwa oraz ścieżka edukacyjno-przyrodnicza ukazująca pracę i życie pszczół.

Komunikat – Informujemy, że redakcja zaprzestaje drukować w kwartalniku wspomnienia o zmarłych; te, które już zostały nadesłane, będą wydrukowane w następnym numerze. Pozostanie tylko lista „Odeszli do domu Ojca z FZŚ przy parafiach...”

ODESZLI DO DOMU OJCA

Z FZŚ PRZY PARAFIACH:

św. Ludwika Króla i Wniebowzięcia NMP

w Katowicach-Panewnikach

- s. Anna Krzemień, lat 90, we FZŚ 19 lat
- s. Franciszka Jarosz lat 85, we FZŚ 24 lata

św. Katarzyny w Woźnikach

- s. Agnieszka Fabiańczyk, lat 88, we FZŚ 34 lata

NSPJ i MB Fatimskiej w Strzybnicy

- s. Elżbieta Michalska, lat 93, we FZŚ 32 lata

MB Bolesnej w Boruszowicach

- s. Helena Tronina, lat 95, we FZŚ 52 lata

Niepokalanego Serca NMP w Łaziskach Dolnych

- s. Irena Kacak, lat 76, we FZŚ 12 lat
- s. Erna Leżoch, lat 80, we FZŚ 19 lat
- s. Bernadetta Maciąg, lat 81, we FZŚ 2 lata

Cicho i spokojnie odeszła do Pana 25 września 2016 roku **s. Teresa Mizura**, przełożona wspólnoty FZŚ przy parafii św. Jadwigi w Rybniku. Była człowiekiem wielkiej wiary i modlitwy. Po powstaniu naszej parafii aktywnie włączyła się w budowę kościoła i organizowanie życia parafialnego. Przez 30 lat codziennie rano prowadziła modlitwę różańcową, a następnie uczestniczyła w Eucharystii. Kiedy przy parafii powołano do życia FZŚ, była w pierwszej grupie wstępujących do zakonu. We FZŚ przeżyła 24 lata, była wzorem prawdziwej franciszkańskiej pobożności i życzliwości bardzo chętnie podejmowała się trudnej, codziennej opieki nad potrzebującymi pomocy schorowanymi siostrami z naszej wspólnoty oraz innych wspólnot naszego miasta. Choroba przykuła ją do łóżka. Odeszła do Pana po bardzo ciężkiej chorobie i długich cierpieniach, które znosiła z wielką cierpliwością, pogodą ducha i pokorą, bez słowa skargi. Była zawsze pogodna, radosna, z chęcią pomagała każdemu potrzebującemu, była optymistką, wierzyła, że na pewno dobro zwycięży. „Bóg zapłać” s. Teresie za wszystko, co uczyniła w swoim życiu. W ceremonii pogrzebowej uczestniczyli licznie parafianie oraz m.in. przełożona Regionu Rybnickiego i jej zastępca oraz członkowie różnych wspólnot FZŚ

w imieniu wspólnoty s. Maria Marszolik

Siostra Helena Tronina urodziła się 2 marca 1921 roku we wsi Grabowa na ziemi wieluńskiej jako siódme z dziesięciorga dzieci Marii i Jana. Dzieciństwo i młodość spędziła w rodzinnej wsi, pracując w gospodarstwie rodziców. Ukończyła tylko 4 klasy szkoły powszechnej. Na dalsze kształcenie jej rodziny nie było stać, a ona była potrzebna, aby pracować w gospodarstwie.



W czasie wojny trafiła na przymusowe roboty do Niemiec. Wracając w 1945 r. do domu, bardzo osłabiona, zaraziła się tyfusem. Chorowała kilka miesięcy. Mimo że jej stan wydawał się beznadziejny, wyszła z choroby. Wtedy prawdopodobnie złożyła prywatne śluby, ofiarowując swoje odzyskane życie na służbę Bogu i ludziom. Niewiele o tym mówiła.

Profesję wieczystą złożyła 4 października 1964 roku. Całe jej dalsze życie było podzielone między pracę i modlitwę. Nie założyła własnej rodziny, ale wychowała większość dzieci swych sióstr i braci. Opiekowała się rodzicami, a także samotnymi krewnymi i innymi osobami. Po śmierci swojego ojca w 1975 roku zamieszkała z rodziną swego brata Antoniego we wsi Hanusek k. Tarnowskich Gór. Mieszkała tam aż do śmierci. Angażowała się czynnie w życie parafii. Była członkinią Żywego Różańca, Towarzystwa Przyjaciół Misji oraz należała do FZŚ przy naszej parafii. Dla wszystkich, którzy ją znali, była żywym wzorem prostoty i skromności. Całe życie służyła innym swoją pracą i modlitwą. Do końca pozostała pogodna i życzliwa ludziom. Z niezwykłym spokojem znosiła uciążliwości związane z jej wiekiem i chorobami. Zmarła tak, jak żyła, cicho i spokojnie w swoim domu 30 października 2016 roku. Została pochowana na cmentarzu w Boruszowicach. Na jej pogrzebie ksiądz proboszcz porównał ją do biblijnej prorokini Anny, która mimo podeszłych lat nie przestała służyć Bogu w modlitwach i postach.

Choć nie pozostawiła żadnych wielkich dzieł i znana była tylko wąskiemu gronu osób, wierzymy, że swoją postawą i wytrwałą modlitwą wyjednała innym wiele łask i wpłynęła na zmianę życia wielu ludzi.

wspólnota FZŚ Boruszowice

2 maja 2016 roku odeszła do Pana w wieku 70 lat **s. Krystyna Marcinkowska** z parafii Świętych Cyryla i Metodego w Knurowie. Do FZŚ należała 9 lat, sumiennie wypełniając swoje obowiązki. Była obowiązkowa, wrażliwa na niedolę bliźnich, nie opuszczała miesięcznych spotkań. Wierzyła w moc Eucharystii, którą bardzo czciła. Była wytrwała w modlitwie, odeszła w spokoju ducha. Niech Pan będzie dla niej nagrodą i radością. Ceremonia pogrzebowa odbyła się 5 maja 2016 roku w kościele parafialnym. Pożegnaliśmy naszą zmarłą siostrę wraz z o. Lucjuszem Wójtowiczem OFM, ks. proboszczem Mirosławem Pelcem, członkami naszej wspólnoty FZŚ oraz naszymi parafianami. Wszystkim uczestnikom serdeczne „Bóg zapłać”.

19 sierpnia 2016 roku odeszła do Pana **s. Irena Przyklęk** ze wspólnoty FZŚ przy parafii Świętych Cyryla i Metodego w Knurowie. Śmierć wyrwała ją z naszej wspólnoty nagle. Siostra Irena z chęcią służyła każdemu potrzebującemu, zarówno modlitwą, jak i czynem, wykonując rozmaite posługi, za które niech jej Bóg wynagrodzi. Ceremonia pogrzebowa odbyła się 20 sierpnia. Pożegnaliśmy s. Irenę wraz z o. Ernestem Ogarem OFM, asystentem regionalnym, ks. Michałem Kłoskiem, z siostrami ze wspólnoty oraz parafianami. Wszystkim uczestniczącym w ceremonii pogrzebowej „Bóg zapłać”. Kochana s. Irenko, będzie nam Ciebie brakowało, będziemy pamiętać o Tobie w modlitwie.

s. Aniela Mordziołek w imieniu wspólnoty FZŚ w Knurowie

O WIELKANOCNYCH ŚWIYNTACH

Po prowdzie, to take richtik Ślōnzoki majōm Wielkanocne Świynta juź ōd Palmowyj Niydziele, we kero cisnōm do kościoła niy ino ze taszkōm w ryncie i złociokōma na taca, ale tyź ze palmōm. I niy ma możne, coby to bōła palma ze bele czego. Musi być ze wiyrbowych astkōw ze baziami, borowiczki, bukszpałnu i borowiny. Niy dej Boże wkłōdać do ni sztucznych kwiotkōw! Ōna mo być symbolōm žycio. Jak sie przidzie ze mszy nazod, to trza urwać ze dwie, trzi bazie i złyknōńć, coby niy mieć gardłowych chorōbskōw. No i sama palma tyź niy mo być w doma we blumwazie ōd parady. Mo chrōnić cołko chałpa ōd wszyskiego złego. Niy godzi sie jōm tyź wyciepnōńć, jak uschnie – przecam bōła poświyncōno. Trza jōm wtynczos spolić.

Potym przichodzi ponydziełek, wtorek i strzoda. Sōm to dni, we kere jes czas na skludzanie cołkigo marasu w doma i kole chałpy, ale tyź, a możno nojprzodzi, czas na narychtowanie, jak sie noleży, swojigo serca. Beztōż ksiynżoski majōm wtynczos mocka roboty – siedzōm duźo wiyncy we suchatelnicach – nale niy po to, coby sie przekimać pora godzin. Czekajōm na ludzi, kerzi chcieliby mieć na świynta ściepniynty tyn „rukzak” ze grzyszkami. Ksiōndz tyź czo-

wiek i życie zno. Wiy, iże niy wszyscy majōm czas przisć do spowiedzi bezdziyń, beztōż ōd poru lot prawie wszyndy rychtowano je „noc ze suchatelnicōm”, coby koźdy miōł swoja szansa.

A potym je Wielgi SzczworteK, Wielgi Piōntek i Wielgo Sobota. Ku koźdymu z tych dni przypisane sōm jakiesik zwyki (i to niy ino na Ślōnsku, ale kaj indzi we Polsce tyź). We Wielgi SzczworteK na tyn przykład niy słyhać kościelnych zwōnōw – zawiōnzujōm je aże do soboty i zamias nich bierōm drzewiane klekotki. Downi we chałupach we tyn dziyń zaciōngalo sie tyź zdradła i ōbrozy, coby pokozac swōj żol skuli Krystusowego ciyrpiynio.

We Wielgi Piontek (wiym to ōd moich starzikōw) Ōjciec zaro z rana huśtnōł bajtlōm w zadek z takōm godkōm: „za Pōnbōczkowe boloki”. Bōło tyź tak, iże szło sie cołkōm familijōm ku rzyce, abo jakymuś ciykowi, coby sie ōbmyć we jejich wodach. Musiało to być wczas, zanim wyłazła klara i woda musiała plynōńć ze wschodu na zachōd. Ludzie dowali wiara, iże dziynki tymu ōbmyciu bez cołki rok bydōm zdrowe.

W kōńcu Wielgo Sobota – rychtowanie koszyczkōw ze jodłym do świyncynio, kroszynie jajkōw, pieczynie drożdżowych



babōw, świyncelnikōw, smaźynie miynsa, warzynie szinek, pucowanie szczewikōw, rychtowanie świōntecznych łachōw... no, bōło tego trocha. Do koszyczka trza bōło wrazić chlyb, sōl, krzōn, wōszty, wielkanocno baba, baranka ze ciasta, abo ze cukru, nō i jajka.

Koźdymu świyntu przidzie kejsik kōniec. Te wielkanocne kōńczy sie Lōnym Pōnydziełkym, abo jak godajōm nikerzi śmiyrigusym-dyngusym. We tyn dziyń ōblywo sie frełki wodōm. Robi sie to do szpasu, tōż je przy tymu mocka uciechy.

Tyj uciechy, familijnych trefōw, bajtlōm mocki słodkości ōd Zajōnczka, frełkōm mokrego śmiyrigusa, a wszyskim czytajōncym to, coch tu naszkryflała – piyknych, zdrowych i połnych słońca Świōnt Wielkanocnych.

Aleksandra Gruszka

RYCERZE ŚWIĘTEGO FRANCISZKA



POKÓJ, DOBRO, BRATERSTWO

ZIMOWE REKOLEKCJE W ŁALIKACH

Od 14 do 21 stycznia 2017 roku Rycerze św. Franciszka wzięli udział w zimowych rekolekcjach, które odbyły się w Łalikach niedaleko Żywca. Przyjechały dzieci z Katowic-Podlesia, Rudy Śląskiej, Świętochłowic, Mikołowa, Gierałtowic. Każdego dnia uczestniczyliśmy we Mszy św., którą sprawował nasz opiekun br. Zbigniew Kołodziejczyk OFMCap. Młodzi rycerze chętnie angażowali się w czytanie słowa Bożego i śpiewanie psalmów, a kończąc Eucharystię, uwielbiali Boga śpiewem. Wiele czasu, oprócz wspólnej modlitwy, poświęciliśmy na wycieczki, zabawy, zajęcia muzyczne i plastyczne. Pierwszego dnia po Eucharystii i kolacji został zorganizowany wieczór zapoznawczy. Każdy z uczestników przedstawił się oraz powiedział o sobie kilka słów. W kolejnych dniach udawaliśmy się na pobliską górkę, z której zarówno dzieci, jak i opiekunowie bardzo chętnie zjeżdżali na sankach. W ramach zabawy zbudowaliśmy ze śniegu igloo... które okazało się fortem. Był też długi spacer w przepięknej zimowej scenerii.

Wokół połacie czystego śniegu, pięknego nieba, ośnieżonych drzew, iskrzących w słońcu kolorami płatki śniegu. Towarzyszyli nam bracia psy, jeden nawet bardzo podobny do brata wilka. Była opowieść o wilku i św. Franciszku w obrazach i balladzie, którą rycerze chętnie zaśpiewali. Siostra Leokadia zorganizowała kulig konny, który był dla nas wspaniałą atrakcją. Zachwycając się pięknem zaśnieżonych gór, śpiewaliśmy piosenki. Został również zorganizowany wieczór talentów, na którym każdy z uczestników mógł podzielić się z innymi swoimi umiejętnościami. Dzieci zaprezentowały między innymi tańce, grę na gitarze, grę na skrzypcach i wiersze. Czwartego i piątego dnia naszych rekolekcji odbyły się wieczory filmowe – wraz z br. Zbigniewem oglądaliśmy film o św. Janie Bosko. Szósty dzień był dla nas szczególnym dniem, mianowicie Bożego Narodzenia. Zaczęliśmy od przygotowania żłóbka z aniołami, potem słuchaliśmy opowieści, jak to św. Franciszek przygotował w Greccio pierwszą stajenkę. Czas obiadu stał



się wieczorą wigilijną, było łamanie się oplatkiem z życzeniami od serca i śpiewanie kolęd z wszystkimi zwrotkami. Wieczorem druga część filmu „Klara i Franciszek” (widzieliśmy, jak Franciszek w okolicach Greccio dostrzegł Betlejem i przygotował miejsce do przeżywania tej świętej nocy Bożego Narodzenia). W ostatnim dniu Adam przyjął w czasie Eucharystii tarczę rycerską i sznur i stał się Rycerzem św. Franciszka. Cudownie spędzany czas w Łalikach ubogaczały nas pyszną kuchnią siostry Stanisława i Elżbieta.

s. Agnieszka

WIADOMOŚCI OD RYCERZY ŚW. FRANCISZKA Z KATOWIC-PODLESIA

27 GRUDNIA 2016
RYCERZE NA ADORACJI BOŻEJ DZIECINY
W PANEWNIKACH.



Pełny busik rycerzy mknie na adorację Bożej Dzieciny. Pierwszym punktem jest żywy żłóbek oraz ruchoma stajenka, które bardzo nam się podobają. Potem adoracja, którą prowadzi Franciszkański Zakon Świeckich. Możemy w spokoju wpatrywać się w bardzo duży żłóbek w bazylice panewnickiej, który zajmuje całe prezbiterium i boczne kaplice. Rozpoczyna się Eucharystia. W procesji idą poczty sztandarowe oraz kapłani z biskupem sosnowieckim Grzegorzem Kaszakiem. Podczas Mszy św. Rycerze św. Franciszka niosą dary. Po błogosławieństwie idziemy pod ołtarz św. Franciszka, aby przyjmując do naszego grona nowych rycerzy. Tarcze otrzymują: Maksymilian, Samanta, Natalia i Julia. Ostatnim punktem jest spotkanie w domu parafialnym. Oglądamy przedstawienie przygotowane przez franciszkanów świeckich. Potem na scenie odbywa się krótkie spotkanie rycerzy o tym, żeby powstawały nowe grupy. Spotkanie jest na żywo i niektórzy mają małą treść, bo jest na nim obecny bp Grzegorz. Nie spodziewaliśmy się takiego gościa. Na koniec błogosławieństwo i dzielenie się opłatkiem.

29 GRUDNIA 2016
U ŚW. FRANCISZKA I ŚW. KLARY W TYCHACH,

gdzie buduje się piękny kościół i klasztor. Jest to budowla niezwykła, powstaje na planie krzyża z San Damiano. Nad kościołem wznosi się pięć wież (jeszcze niedokończone) ku pamięci pięciu ran Chrystusa. Każdego roku w czasie bożonarodzeniowym franciszkanie budują olbrzymią stajenkę, wypełniając ją zwierzętami. Są baranki, osioł, kucyk, króliki, ptaki i wiele zwierzątek. My co roku chętnie odwiedzamy to miejsce. W tym roku przełożona Regionu s. Julia zorganizowała dla nas ognisko, kiełbaski i ciepłą herbatkę. Siostry Urszula i Melania poświęciły dla nas swój czas i były z nami do końca naszego pobytu. Mogliśmy też zobaczyć budowlę od środka, po której oprowadził nas pracownik budowy. W jeszcze surowym Oratorium zaśpiewaliśmy kolędy. Tyle pomieszczeń, że można było się pogubić. Chłopcom marzyła się wieża, ale to zostawiamy na następne lata. Jest tam też kaplica Porcjunkula odtworzona z całą dokładnością



z oryginału. Nad budową czuwa o. Wawrzyniec Jaworski OFM (pochodzący z Katowic-Podlesia). Na zakończenie udaliśmy się do tymczasowego kościoła parafialnego i tam trwaliliśmy przed tabernakulum, śpiewając kolędy. Nawet podróż tam i z powrotem była przyjemnością, bo odbywała się pociągiem.



6 STYCZNIA 2017
KOŁĘDOWANIE U S. ZOFII

Rycerze z Podlesia z s. Leokadią po raz drugi kołędowali u s. Zofii Hańnik – mamy śp. o. Sylwestra w domu rodzinnym w Katowicach-Zadolu. Był z nami nasz opiekun br. Zbigniew Kołodziejczyk OFM Cap i nasza Natalia z gitarą. Tak jak w zeszłym roku śpiewaliśmy kolędy z całą rodziną. Tym razem radosne śpiewanie kolęd i pastorałek odbyło się z akompaniamentem pianina, dwóch gitar i innych instrumentów. Na nowo przeżywaliśmy pokłon Trzech Mędrców. Był to bardzo miły wieczór.

7 STYCZNIA 2017
SPOTKANIE OPŁATKOWE

Każdy rycerz lubi czas świąt Bożego Narodzenia. W styczniu spotykamy się na spotkaniu opłatkowym ze wspólnotą Franciszkańskiego Zakonu Świeckich. Razem zaczynamy modlitwą i śpiewamy kolędy. I tym razem było wesoło. Na spotkaniu był br. Zbigniew, który akurat obchodził swoje 55. urodziny. Wyśpiewaliśmy mu głośno „Sto lat”.

oprac. s. Leokadia Puto

**RYCERZE ŚW. FRANCISZKA W BUDUJĄCYM SIĘ
KOŚCIELE ŚW. FRANCISZKA I ŚW. KLARY W TYCHACH (29.12.2016)**



**RYCERZE ŚW. FRANCISZKA NA ZIMOWYCH SZLAKACH
PODCZAS REKOLEKCJI W LALIKACH (14-21.01.2017)**



**EUCHARYSTII PODCZAS SPOTKANIA FZŚ PRZY ŻŁÓBKU W PANEWNIKACH
PRZEWODNICZYŁ BISKUP SOSNOWIECKI GRZEGORZ KASZAK (27.12.2016)**



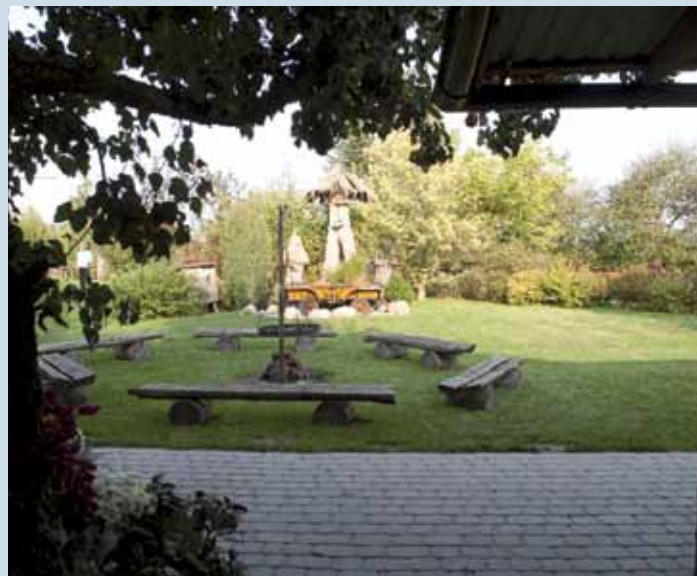
**PODCZAS SPOTKANIA OPLATKOWEGO TERCJARZY Z REGIONU KATOWICKIEGO
(27.12.2016)**



PIELGRZYMKA Z REGIONU KATOWICKIEGO



Schody prowadzące do sanktuarium św. Antoniego w Radeznicy



Prezbiterium sanktuarium w Radeznicy



W gospodarstwie pasiecznym Ulik w Mokrymlipiu



Uczestnicy pielgrzymki u św. Antoniego